Nr. 110. SOBOTA 15. MAJA 1875. Rok 65.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

***Lwów, dnia 15. maja.***

Sesya sejmów krajowych jest już na schyłku a z nią ustępuje ostatnia zapora, dla której dotąd nie mogła się rozgościć w Przedlitawii martwa pora roku. Sesya wspólnych delegacyi w tym roku nie będzie jak zazwyczaj dotąd epilogiem starego lecz początkiem nowego okresu parlamentarnego. Sesya obiecuje być bardzo spokojną, więc nawet czynności przygotowawcze nie przerwą w ciągu lata tej ciszy, jaka już za kilka dni zapanuje w zachodniej połowie monarchii. Węgrzy znajdują się w całkiem odmiennem, prawie wyjątkowem położeniu. Parlamentaryzm będzie u nich w tym roku prawie bez przerwy w ruchu a w każdym razie ani na chwilę nieda wypocząć swoim koryfeuszom i uczestnikom. Zaraz bowiem po zamknięciu bieżącej sesyi rozpocznie się akcya wyborcza, która jak nigdy dotąd ogarnie szerokie koła ludności i porwie za sobą ludzi nawet obojętnych dla polityki. Koalicya stronnictw w parlamencie zmieniła zupełnie stanowisko stron walczących a nowela wyborcza nadała walce całkiem odmienną podstawę. Nowela ta jeszcze ani razu nie została praktycznie zastosowaną a już po raz drugi ulega zmianie ustawodawczej. Pierwszy raz zmieniono ją wtedy, gdy pokazało się, że wskutek nadto ostrego postanowienia w obec wyborców opieszałych w uiszczaniu zaległości podatkowych, życie publiczne może być wystawione na dotkliwą klęskę. Rząd zląkł się znacznego zniżenia liczby wyborców i wcześnie przedłużył termin do uiszczenia zaległych podatków. Druga zmiana nastąpi teraz a to dlatego, że konskrypcya wyborów w niektórych komitatach znacznie się spóźniła. Komitaty te będą mogły przystąpić do wyborów dopiero w jesieni a ponieważ nowela postanawia, że wybory wszędzie odbywać się mają równocześnie, więc cały kraj musiałby czekać do jesieni. Dodatkowa ustawa zmieniająca to postanowienie będzie w kilku dniach gotową, ale kto wie, czy na tem skończy się to ciągłe poprawianie. Cały węgierski system wyborczy od dawna uznany został zastarzałym a o jego reformę opinia publiczna nie przestaje się upominać. Nowela wyborcza usunęła tylko najdotkliwsze usterki i dlatego nie na długo wystarczy. Nowy rząd będzie musiał tej sprawie wyznaczyć w swoim programie miejsce pierwszorzędne.

Wszystkie dzienniki bez wyjątku, które mamy przed sobą, zajęte są zjazdem monarchów w Berlinie, i wszystkie jednozgodnie przyznają, że zjazd ten ma cechę pokojową i uważanym być powinien za rękojmię trwałego porozumienia trzech mocarstw. Najzabawniej wyglądają te organa, które wczoraj jeszcze uderzały w kocioł wojenny, a dziś przegrywają na fujarce pokojowej, i z najlepszą miną w świecie podnoszą bezpieczeństwo sytuacyi, zapominając zupełnie, że wczoraj jeszcze trwożyły lekkomyślnemi kombinacyami umysły swych czytelników. Gdy tak pokojowy charakter sytuacyi został stanowczo stwierdzony, rozpoczęło się dość komiczne śledztwo, kto właściwie dał fałszywy sygnał allarmu, kto pierwszy zawołał że gore, podczas gdy pożaru nie było nigdzie?... *Kolońska Gazeta* powiada, że niepokojące wieści o wojowniczych zamiarach niemieckich wobec Francyi rozszerzał sam gabinet francuski, a mianowicie ks. Decazes. *Times* oświadcza, że ów głośny artykuł o wojnie bliskiej, nie wyszedł z pod pióra jego stałego paryskiego korespondenta, inne dzienniki twierdzą, że całego popłochu narobił jeden z dziennikarzy paryskich, Duńczyk Hansen; znowu inne, że rakieta allarmowa padła z kół giełdowych i t. p. Ktokolwiek był sprawcą tego popłochu, tyle przecież w sprawie tej jest dobrego, że opinia nauczona świeżem doświadczeniem, nie będzie może nadal tak pochopną do wierzenia wymysłom lekkomyślnym.

Trochę za późno, ale nie bez trafności wykazuje dziś organ angielski *Times*, że przypisywanie Niemcom tak cynicznego zamiaru, jak prowokowanie nowej bezzwłocznej wojny z Francyą, celem przeszkodzenia ponownemu wzrostowi jej sił ekonomicznych i militarnych, już dla tego samego było najfałszywsze, że zamiar taki nie zgadzałby się z interesami samych Niemiec i bardziej byłby niebezpiecznym dla nich, niżeli dla Francyi. Rozumowanie monitora angielskiego zanadto jest charakterystycznem, i zanadto jasno wyraża opinię angielskich kół politycznych, aby nie zasługiwało na krótką rekapitulacyę. „Bez ogródek zwrócimy uwagę Niemiec na to — pisze *Times* — coby się było stało, gdyby nie mówiąc już o napadzie na Francyę, poruszyły były konieczność zniszczenia potęgi Francyi jedynie dlatego, że potęga ta mogłaby się kiedyś w przyszłości zwrócić przeciw Niemcom. Oto każdy naród uważałby od tej chwili Niemcy, albo powiedzmy lepiej Prusy, za możliwego wroga. Dania obawiałaby się, że jej zabiorą resztę posiadłości. Hollandya podejrzywałaby, że chcą wydrzeć jej wybrzeża morskie, Belgia przypuszczałaby, że pruskie wojska mogą zalać jej terrytoryum, aby lepiej prowadzić kampanię francuzką, Austrya byłaby zaniepokojoną, a Anglia mogłaby myśleć, że ambicya niemiecka zagraża jej potędze morskiej. Ale taka sytuacya stałaby się tak nieznośną, że w krótce zawiązałaby się międzynarodowa liga przeciw Niemcom. Anglia z pewnością sprzyja Niemcom, ale gdyby Niemcy rościły sobie prawo, zniszczyć sąsiednie państwo tylko dlatego, że to państwo kiedyś mogłoby rywalizować z nimi, wtedy życzliwość Anglii ustąpiłaby całkiem innemu uczuciu.“

Jeszcze daleko nowe wybory a już we Francyi rozpoczęła się żywa agitacya polityczna, w której, jak to nadmieniliśmy już wczoraj, rolę dwóch wrogich sobie obozów odgrywają republikanie i bonapartyści. Agitacya ta obejmuje także klasy robotnicze, które zanadto wielką odgrywały rolę w wszystkich ważniejszych wypadkach, aby mogły być lekceważone przez jakiekolwiek stronnictwo. Gambetta, jak wiadomo, mistrzem jest w przemawianiu do robotników, umie wybornie perorować do ludu, a jego mowy wygłaszane z balkonów, zjednały mu u prasy konserwatywnej szyderczy przydomek *le balconnier*. Świeży tryumf, jaki Gambetta odniósł w robotniczej dzielnicy paryskiej Belville, gdzie w świetnej przemowie przemawiał za republiką i ustawami konstytucyjnemi, nie dał zasnąć bonapartystom, którzy także postarali się o swego ludowego mowcę, o swego *balconniera*. Znaleźli go w młodym deputowanym Raoulu Duval, który odznacza się zarówno wiernością dla cesarstwa, jak świetnym talentem i porywającym zapałem. Duval odbył pierwszą próbę w Menilmontant, gdzie przemawiając do zgromadzonych robotników w duchu napoleońskim, wywarł na nich głębokie wrażenie i słuchany był niemal z entuzyazmem. Bonapartyści wstąpiwszy raz na tę drogę, nie zejdą z niej pewnie, i walczyć będą z republikanami na arenie, na której dotąd nie umieli dotrzymać im placu. Francya może więc będzie w krótce świadkiem ciekawej konkurencyi między Gambettą a Duvalem na polu popularnej agitacyi, a jeśli Gambetta swoim zwyczajem wyjedzie na prowincyę, aby tam z hotelowych balkonów przemawiać do ludu, znajdzie się wszędzie w obec Duvala, który z przeciwnego balkonu równocześnie paraliżować będzie wrażenie gorących mów ex-dyktatora.

## KORESPONDENCYE.

**Wiedeń**, dnia 13. Maja.

Ꝫ Publicystyka nasza zwykła czepiać się niektórych kwestyj z ową wytrwałością, przypominającą padanie kropli wody na kamień, która go wydrąża. A zawsze zajmuje się jedną przeważnie sprawą, której nie spuszcza z oczów, dopóki nie dostaje drugiej. Taką kwestyą jest obecnie przeniesienie się biskupa wrocławskiego Dr. Förstera do swego pałacu letniego w Johannisberg na Szląsku austryackim, tudzież oczekiwana wędrówka księży, mnichów i zakonnic z Niemiec do Austryi. Obie sprawy malują się w świetle dzienników tutejszych jako nader groźne przyjaźnym stosunkom między Austryą a Niemcami, co do obu spraw też dzienniki zawczasu napominają władzę, aby miała się na baczności. Co się tyczy biskupa wrocławskiego, to wiadomo, że Dr. Förster, mając pod opieką swoją także Szląsk austryacki, a zatem jako książe biskup au-

---

## OPRYSZEK

### Opowieść zdarzeń prawdziwych.

II.

Życie bez jutra, na stanowisku straconem, niepewnem, bardzo niekorzystnie oddziaływało. Mieszkańcy tutejsi uczyli się rabunku od tych, przeciw którym walczyć byli powinni, cywilizacyjne posłannictwo wobec tych codziennych zapasów słabło, spychało się na drugi plan, zostawała tylko żądza użycia. Brak komunikacyi i bezkarność zbrodni do reszty zepsuły ludzi. Kiedy napady tatarskie osłabły, a bunty kmiece jęły głowę podnosić, zawsze sympatyę i poparcie znajdowały nad błotnistym Rowem; reszta Podola milczała przysłuchując się buntom hajdamackim na Ukrainie, jedni tylko osadnicy w puszczach ruszali się Barskich...

To też Krywonos, Nieczaj i inni zwolennicy Chmielnickiego zdobywali twierdzę Barską, mając lud okoliczny po sobie. Najwięcej księży padło pod toporem zuchwalców, w lasach otaczających mieścinę.

Za panowania tureckiego Lipek Kryczyński, gospodarował na zamku z ręki Mahometa IV, „dostał *emir* na Bar“, a podniesiony do godności beja, to jest szlachcica, na czele Czeremissów uskuteczniał napady; a musiał dokazywać nie mało, kiedy po jego zgonie, Sobieski tu bojujący, pisał niejednokrotnie do swoich przyjaciół: „Kryczyński zdechł — i to wiadomość nieodwołalna.“

W zaraniu XVII. w. Palej biedną forteczkę zagarnął, Mazepa ją zatrzymał.

Współczesny im obu, Szpak, tutaj rozbijał, szlak na którym dokazywał, do dziś zwany „szpakowym“, puszczę pod Barem przerzyna. Drapieżny ten osadnik z okolic Niemirowa, właściwie Biłockim zwany, nie mógł się ostać na stepie, a tutaj, w lasach starostwa, tak zhardział, że się jął pułkownikiem nazywać i aż pod ściany Kamieńca się podsunął, i listy ostrzegające do ówczesnego komendanta, jenerała Koszkiela pisywał.

Samuś, Dubina, Skorycz, dokazywali niemniej pod Barem; pod ich ochroną mieszkańcy puszczy, szczególnie z Wołkowiniec i Radziejowiec, na własną rękę formowali bandy...

A myślicie że z upadkiem Paleja minęła burza? Gdzież tam — trwała nieustannie. Oto n. p. w drugiej ćwierci XVIII. w. hultajstwo w lasach tutejszych w kupę zebrane, zamyślało zrabować Bar, a gdy uprzedzono ich i odkryto, cofali się w porządku; prześladowani i naciskani przez dragonię rossyjską zamknęli się w Matwijkowieckim zameczku, i musiano dla nich działa z Baru sprowadzać i w oblężenie się bawić. Poddali się hultaje w dni parę, było ich 175 i spory taborek i kosztowności narabowanych nie mało.

W tymże czasie kozak Czosnyczeńko, wychylał się z lasów Barskich; wizyty Wońkowieckiego kościoła przechowały nam opowieść o rabunku przez niego dokonanym... Inny watażka Warłaam, z bandą cyganów i Wołochów zapędził się z tąd aż pod miodobory i złupił kościół Tyneński; straty przez niego spowodowane, obliczano na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W r. 1777, wśród nocy napadli hajdamacy na Latyczów i zabrali u mieszkającego tam „exaktora“ 100.000 zł., należących do skarbu koronnego. Śledztwo przekonało, że się w puszczach starościńskich przechowywali, nim uskutecznili rabunek, a i po jego dokonaniu tutaj znaleźli schronienie.

Innych mniejszych napadów nie wyliczamy, znużyło by to uwagę czytelnika.

Otóż Karmaniuk rósł pośród tej żywej tradycyi; słuchał od dzieciństwa opowieści o bezkarności rabunku, przy pierwszej też zręczności skorzystał z nauki i tradycyi tak obfitej w wypadki złodziejstwa i mordu.

A i okolica potemu się nadawała. Na początku niniejszego stulecia była to zawsze jeszcze puszcza, istne polesie podolskie: błota, trzęsawiska, lasy czterdziesto-milowe, ciągnące się wzdłuż granicy trzech ze sobą stykających się powiatów (Latyczowskiego, Mohylowskiego i Lityńskiego); niewielkich wiosek, futorów tajemniczych, karczemek podejrzanych tu pełno, a drogi haniebne, ruch na nich nie wielki, więc środki wszelkie możebnego bezpieczeństwa złodziej znaleźć tu może.

Latem w lesie, zimą na futorze przytulisko ma pewne; futornik bowiem na łasce pierwszego lepszego rabusia zostający, chętnie ludziom powaśnionym z prawem udziela schronienia, bo ono zapewnia mu bezpieczeństwo, potem wyrabia w nim obojętność na występek, w końcu zbrodniarzem go czyni.

Później się przekonamy jak wielu futorników uczestniczyło w zbójeckich wyprawach Karmaniuka. Z osad większych odznaczających się sympatyą dla rabusiów, wyszczególnić wypada miasteczko Derażnię. Żydzi tu osiadli faktorowali i mało się narażając, największe zyski ciągnęli z rabusiów. Dalej zasługują na wymienienie wioski: Hatna Derażnia, Kalna Derażnia, Hałuzińce, Nityczyńce, Krasnosiółka, Nowosiółka, Komarowce, Hołowczyńce, Chodaki i Owsianiki. Jest to scena na której odbywa się dramat zbójecki.

Widzimy więc, że warunki miejscowe sprzyjały; człowiek olbrzymią fizyczną siłą udarowany, charakteru nieugiętego, mógł wypowiedzieć posłuszeństwo porządkowi społecznemu, a mając potemu stosowny materyał pod ręką, trzymał się prawie ćwierć wieku brojąc bezkarnie...

Prototyp to hajdamacki; w całej nagości go przedstawiamy. Jeżeli przyszłość zechce istotnie wtłoczyć ideę obrony ludu na jego ramiona, niechaj wie przynajmniej, jak ten obrońca wyglądał, jak się do tej obrony, rabując lud przedewszystkiem, zabierał...

I z tego tylko stanowiska na rzecz się zapatrując, nasza opowieść ma racyę bytu. A dodamy w końcu, że nie z tradycyi, nie z ustnego podania czerpaliśmy te szczegóły, ale z aktów urzędowych Izby kryminalnej podolskiej, spisanych na 9.375 arkuszach.

stryacki zasiada w Izbie wyższej i używa zarówno pruskich, jak i austryackich praw obywatelstwa. *Kölnische Ztg.* ze stanowiska obowiązującego ustawodawstwa austryackiego przyznaje, iż Niemcy nie miałyby żadnej podstawy prawnej, aby żądać wydania lub ukarania biskupa wrocławskiego, bawiącego na terytoryum austryackiem, dopóki tenże nie zechce z ziemi austryackiej dalej pełnić funkcyj biskupich w Prusiech, a tem samem nadwerężać wzajemnych stosunków między obu zaprzyjaźnionemi mocarstwami. Coby się stało w takim razie, czegoby się jedno państwo domagało i coby drugie państwo spełniło, jeszcze trudniej jest obecnie przewidzieć, niż wydać opinię o postawie rządu na przypadek faktycznej wędrówki mnichów i zakonnic do Austryi. W ostatniej bowiem sprawie wystarczyć się zdają ustawy powszechne, obowiązujące względem każdego obcokrajowego, przybyłego do Austryi. Pobyt w Austryi dozwolonym jest każdemu obcokrajowemu, który nie popełnił czynu karygodnego, posiada legitymacyę, i nie staje się ciężarem gminy, w której zamieszkał. Pełnienie zaś czynności duchownych zawisło od obywatelstwa austryackiego stosownie do przepisów ustawy majowej z r. 1875. To są wszelako uwagi ogólne. nie przesądzające w niczem może jakimś szczegółowym, wyjątkowym przepisom, rozporządzeniom lub postanowieniom.

Oceniacie zapewne ostatni manifest p. Palackiego ze strony historyczno-politycznej. Nikt pisząc o pracach lub czynach sędziwego historyka czeskiego nie odmówi największego i zasłużonego szacunku mężowi, który jako dziejopis i badacz nie tylko między ludami słowiańskiemi, ale także w powszechnej literaturze europejskiej tak poważne zajął stanowisko. Jako polityk wszelako — omijając jego stanowisko zasadnicze na polu abstencyi parlamentarne — w manifeście swoim obok przesadnej nienawiści przeciw narodowościom niesłowiańskim — dwa główne popełnił błędy, mianowicie, jeden, iż tu i owdzie posługuje się wyrażeniami niezgodnemi z tak wzniosłem stanowiskiem naukowem, jakie on piastuje, powtóre — iż niejako wypowiada monarchii usługi narodu czeskiego w razie niespełnienia życzeń czeskich. Podobna groźba jest tem niebezpieczniejszą, o ile jej żadne państwo znieść nie może ze strony jednej z swych części składowych. Wszelkie porozumienie staje się po prostu niemożebnem, gdy podobne słyszeć się dają groźby z ust jednego z przywódzców pewnej z narodowości.

# Sejm Krajowy.

(*XVIII. Posiedzenie z dnia 14. Maja.*)

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie $10^3/_4$ rano. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Marszałek uznaje protokół szesnastego posiedzenia za przyjęty, gdyż nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Wpłynęły następujące petycye: Wydział Towarzystwa gimnastycznego Sokół o roczną subwencyę w kwocie 1000 zł., Gminy Bucyki, Leżanówka i Bilitówka o utrzymanie sądu powiatowego w Grzymałowie; Anna Lis, wdowa po nauczycielu szkoły ludowej, o jednorazową zapomogę; gmina Przerośl w powiecie Nadwórniańskim, o zapomogę dla swojego proboszcza; gmina Jodłowa w powiecie Pilznieńskim o nadania prawa do poboru myta mostowego; Melchiad Ilnicki kierownik szkoły ludowej w Kamionce Strumiłowej prosi o wliczenie lat spędzonych w służbie państwowej; Wydział powiatowy w Rohatynie o włożenie obowiązku na Rady szkolne okręgowe, ażeby ściśle kontrolowały Rady miejscowe; Tenże Wydział powiatowy o gruntowną reformę ustawy gminnej; Salomea Jordan właścicielka pisma ludowego *Włościanin*, o subwencyę; Edmund Krasicki o wyjednanie rozporządzenia, ażeby c. k. żandarmerya przy patrolowaniu każdy w nocy jadący wóz z drzewem przytrzymała i legalne pochodzenie drzewa konstatowała, Reprezentacya gminy w Krakowie o urządzenie w drodze ustawodawczej domu pracy; Muzeum narodowe w Rapperswyl o subwencyę na wystawę artystyczną i rolniczo-przemysłową.

Z tych petycyi przekazała Izba:

Komisyi edukacyjnej: pierwszą petycyę Wydziału powiatowego w Rohatynie na wniosek p. Jasińskiego Józefa i petycyę dr. Ilnickiego na wniosek p. Jaworskiego Apolinarego;

Komisyi terytoryalnej: petycye gmin Bucyki, Leżanówka i Bilitówka na wniosek p. hr. Koziebrodzkiego;

Komisyi budżetowej: petycyę gminy Przerośl na wniosek dr. Antoniewicza i petycyę towarzystwa gimnastycznego „Sokół" na wniosek p. Jasińskiego J.;

Komisyi administracyjnej: petycyę E. Krasickiego na wniosek p. Józefa Jasińskiego i petycyę reprezentacyi miasta Krakowa na wniosek p. dr. Weigla.

Petycyę gminy Jodłowa odesłano na wniosek p. Jasińskiego J. do Wydziału krajowego jako komisyi.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad projektem ustawy drogowej.

P. Cywiński oświadcza się projektem większości, ale widzi w nim usterki, których pozostawienie spowodowaćby go mogło do głosowania przeciw całej ustawie w trzeciem czytaniu. Mowca wskazuje na dwie jego zdaniem niezbędnie potrzebne poprawki. Najpierw należy umieścić postanowienie, że pewne roboty około konserwacyi dróg mają być oddawane całym gminom hurtownie, a powtóre należy co do dróg gminnych uregulować konserwacyę w ten sposób, ażeby w stosunku do prestacyi, drogi podzielone były na dwie części. Jedną część musiałby utrzymywać obszar dworski a drugą gmina. Pierwsza poprawka ma na celu uproszczenie zarządu i ułatwienie kontroli. Zasada taka była praktykowaną na dawniejszych drogach konkurencyjnych w wschodniej Galicyi i okazała się pożyteczną. Druga poprawka ureguluje stosunek gminy do obszaru dworskiego. Bez takiego bowiem podziału dróg jak mowca proponuje, gmina będzie ciągle winić obszar dworski a ten nawzajem zarzucać będzie gminie niewypełnienie obowiązku. Gmina może powiedzieć: niech najpierw obszar dworski spełni swoją powinność, a obszar dworski czekać będzie na przykład gminy.

Mowca wnosi odesłanie projektu większości napowrót do komisyi celem przerobienia §§. 17. i 33. w duchu powyższych uwag.

Marszałek odpowiada mowcy, że wniosek jego podany będzie pod głosowanie w rozprawie szczegółowej. Wtedy będzie można odesłać oba paragrafy napowrót do komissyi.

P. dr. Zyblikiewicz pragnie gorąco, ażeby reforma ustawy drogowej mogła być dokonaną w czasie jaknajkrótszym, ale mimo to nie może się zgodzić na żaden z przedłożonych projektów. Zasadzie projektu większości zarzucano niesprawiedliwość nie bez podstawy. Właściciele dóbr prowadzący mniejsze gospodarstwo, posiadający mało bydła pociągowego, byliby wolni od ciężarów drogowych, które spadłyby w całości na ich sąsiadów prowadzących forsowne gospodarstwo. Projekt mniejszości oparł się na zasadzie nierównie sprawiedliwszej ale nie kwalifikuje się do szczegółowej rozprawy, bo jest nadto radykalnym. Projekt mniejszości żąda dla dróg tego, czego nie mamy, t. j. pieniędzy, a natomiast marnuje czynnik, w który obfitujemy, t. j. pracę. Z tego powodu mowca stawia następujący wniosek odraczający:

„Projekt większości zwraca się komissyi drogowej do przerobienia go w następującym kierunku: 1. Podstawą do żądania i wymiaru prestacyi mają być podatki bezpośrednie. 2. Prestacye żądane być mają w naturze z wolnością reluowania ich na pieniądze. 3. Mieszkańcy nie płacący podatków bezpośrednich pociągani być mają do prestacyi na podstawie bydła pociągowego."

W wniosku tym stara się p. dr. Zyblikiewicz pogodzić projekt większości z projektem mniejszości.

P. dr. Gross zwraca się przedewszystkiem przeciw motywom, na których mniejszość oparła swój pomysł, że kategorya dróg krajowych ma być zaniechaną. Mniejszość wystąpiła z temi motywami tylko w komissyi. W Izbie nie ponowiła ich, bo zapewne sama się zlękła. Zarzucano Wydziałowi krajowemu, że marnuje grosz publiczny. Baśń puszczona raz w obieg rosła ciągle i w końcu przybrała potworne rozmiary. Dzienniki niemieckie nie poprzestały już na samym zarzucie, że Wydział krajowy marnuje grosz publiczny. Ich korespondenci zarzucili Wydziałowi krajowemu wprost kradzież. Jakżeż bowiem inaczej tłumaczyć można doniesienie korespondenta starej *Presse*, że Wydziałowi krajowemu dano 6 milionów na budowę dróg, że za to nic nie zbudowano a pieniądze znikły? Cyframi wykazuje mowca, że mniejszość komissyi oparła swój projekt na fałszywej podstawie, że dalej wszystkie w ostatnich czasach rozgłaszane szczegóły o złem gospodarstwie drogowem Wydziału krajowego nie mają żadnej racyi.

Projekt mniejszości zawiera same illuzye. Pomija on zupełnie koszta zarządu i przyrzeka za to budować drogi bez końca i miary. Pomysł zaniechania dróg krajowych w zasadzie ma niejedną zaletę ale w kraju naszym nie może być zastosowany. Posiadamy jeszcze nadto mało pierwszorzędnych arteryi komunikacyjnych, ażebyśmy już teraz przenieść mogli punkt ciężkości na kategoryę dróg powiatowych. Najcięższym grzechem projektu mniejszości jest obciążanie własności gruntowej. Biorąc za podstawę opłacane podatki bezpośrednie i wymierzając od takowych dodatek drogowy, mniejszość wkłada na obszary dworskie ciężar utrzymywania $^2/_5$ a na gminy $^3/_5$ dróg gminnych. Mowca śmiało występuje w obronie interesu większej posiadłości, bo broniąc tego interesu czyni zadość poczuciu słuszności (brawo.)

P. Gniewosz spostrzega, że rozprawa wróży niepomyślny los przedłożonym projektom reformy drogowej. Przyzwyczailiśmy się utyskiwać na obowiązującą obecnie ustawę drogową, chociaż nie zasługuje ona na tyle zarzutów. Projekt większości przyjął wiele zasad z obowiązującej ustawy a mianowicie prestacyę, reluicyę takowych i dodatki. Mowca przedstawia Izbie genezę dzisiejszej ustawy. Brał on udział w komissyi, która wypracowała tę ustawę, i miał najlepszą sposobność poznać ujemne strony, które jaknajprędzej usunąć należy. Najwięcej skarg podnoszą przeciw § 12, bo w nim tkwi nierówny wymiar ciężarów. Oprócz tego paragrafu są jeszcze inne wymagające zmiany. Jeżeliby sejm poprawił nowelą wszystkie te paragrafy, uchyliłby powód niezadowolenia i waśni. Mowca wnosi odesłanie obu projektów do komissyi z poleceniem, ażeby w osobnej noweli: 1) określiła w § 3 dzisiejszej ustawy kompetencyę do wydawania orzeczeń w wypadku, jeżeli Rada powiatowa a względnie Rada gminna i przełożony obszaru dworskiego niechcą uznać pewnej drogi za powiatową, względnie gminną; 2) wydała do § 9 postanowienie, co się ma stać z drogą zaniechaną; 3) określiła w § 12, jak ma być rozdzieloną prestacya robocizny między gminę a obszar dworski, przyczem obszar dworski ma być uwolniony od obowiązku dostawiania potrzebnego do budowy i utrzymania dróg gminnych materyału drewnianego; 4) doda-

# Monografia Sarbiewskiego.

Pan Jan Krystyniacki, profesor języków starożytnych w gimnazyum Franciszka Józefa, znany z swojej biegłości w tych językach, powziął chwalebny zamiar opracować monografię jednego z najznakomitszych poetów naszych XVII wieku, Kazimierza Sarbiewskiego, którego od dawna był gorącym wielbicielem. Posłużyło mu szczęście, że jednocześnie prawie natrafił na dwa ważne i prawie nieznane, a przynajmniej przez nikogo nie rozpatrzone należycie rękopisma zawierające jego poezye. Pierwszy z nich z pierwszej połowy XVII wieku bardzo poprawnie i bez błędu prawie pisany, jest kopią z autografu Sarbiewskiego za życia jego zrobioną. Zawiera ody jego te, które się znajdują w bardzo dziś rzadkiem pierwszem wydaniu (*Coloniae Agippinae 1625 16.*) z wyjątkiem dwóch ód, które w wydaniu owem, jako później przez Piratyńskiego, szlachcica polskiego, wydawcy antwerpskiemu nadesłane, na końcu wydrukowano. W rękopismie tym wszakże zachowany jest inny porządek: najpierw bowiem idą Epigramata jako pierwszy utwor autora, a po nich dopiero ody, podczas kiedy w wydaniu antwerpskiem ody poprzedzają, a następują po nich Epigramata. Ale prócz tego zawiera jeszcze ów rękopism na końcu 99 Epigramatów, które nigdzie dotąd drukowane nie były, a między nimi trzy niedrukowane ody (*tricolos tetrastrophos*) które to twory Sarbiewski w listach swoich roku 1639 Stanisławowi Łubieńskiemu przesyłając, nazywa *Amores divini*. Nazwę tę dawał Sarbiewski i pierwszym swoim drukowanym Epigramatom tejże treści; widać to z przypisania ich Gallucyuszowi sławnemu poecie i mowcy w Rzymie, w którem to przypisaniu mówi: *Dum tibi divinos jussi feremus amores* i t. d.; dobrał zaś ją umyślnie, ile się zdaje, jako przeciwstawienie znanej nazwie xiąg Owidyusza, *libri Amorum*, których treść i dążność nasz poeta potępiał.

Drugi rękopism poezyj Sarbiewskiego znajduje się w bibliotece Zakładu nar. im. Ossolińskich pod liczbą 1159. Spomniał już o nim F. M. Sobieszczański w *Encyklopedyi* Orgelbranda. Jest to mała książeczka 32 stronic w ósemce licząca, wtrącona między różne bardzo małej wartości pisemka tegoż formatu i razem z niemi oprawna jeszcze za czasów Ossolińskiego. Ma ona wysoką wartość ztąd, że pisana jest własnoręcznie przez Sarbiewskiego. Dwa przypiski późniejsze, jeden z 17. drugi z 18. wieku stwierdzają autentyczność pisma, lecz więcej jeszcze stwierdzają ją znamiona wewnętrzne. Zawiera ten rękopism 22 ody z wierszem wstępnym. Wszystkie są dotąd niedrukowane. Treść ich religijna opiewa krzyż, pod którym to symbolem autor chrześcijaństwo i cnoty chrześcijańskie wysławia. Odznacza te ody taka podniosłość ducha i genialność, jaka się w żadnym z dawniejszych tworów tego poety w takim blasku nie okazała. Należą te ody do lat ostatnich jego życia, pisane więc były prawdopodobnie w roku 1639 i najdalej w pierwszych miesiącach 1640, wiadomo bowiem, że dnia 2. kwietnia tegoż roku życie zakończył. Odpowiadają one w zupełności jego ówczesnemu usposobieniu malującemu się w listach jego pisanych w tym czasie do biskupa Łubieńskiego. Zniechęcony do życia dworskiego, w którem mnóstwo przykrości doświadczał, postanowił był wtedy zamknąć się w zaciszu klasztornem aby się oddać całkowicie naukom, co też i uskutecznił. W takiem nastrojeniu nie zadługo zaskoczyła go niespodzianie śmierć. W cztery dni po nim umarł sędziwy i uczony biskup płocki Stanisław Łubieński, jego przyjaciel i dobrodziej. Nie dziw tedy, że ody te nie dostały się w ręcę przyjaciela któremu były przeznaczone, i że nikt ich drukiem nie ogłosił. Los jednak zachował je, aby dały świadectwo o poecie, naszym rodaku, który jeśli poezyami swemi dawniej już znanemi zasłużył sobie na zdanie zaszczytne, jakie dał o nim uczony Hugo Grotius pisząc: *Vates Polonus non solum aequavit, sed non nunquam superavit Horatium*; tedy tem bardziej poezyami temi, które zawarte są w tym drugim rękopismie i nikomu dotąd znane nie były.

Życzećby należało, aby jaki nowy Syrokomla piękne te twory w łacińskim, mniej dziś dostępnym języku zawarte, oddał z całym ich wdziękiem w języku ojczystym. Szanownemu zaś profesorowi nie możemy jak tylko powinszować wyboru tej pracy; jeśli bowiem który z naszych poetów dawniejszych to przedewszystkiem Sarbiewski zasługuje, aby się zająć gruntownem, krytycznem rozpoznaniem jego pism i ich wydań dotychczasowych. Dotąd bowiem nie zwrócił nikt głębszej uwagi na zbadanie właściwego ducha i charakteru tworów naszego poety i okazanie, co istotnie z pióra jego wyszło, a co mu podrzucono. Wiadomo jest, że był on członkiem zakonu, a raczej Towarzystwa, odznaczającego się surowem przeprowadzaniem uniwersalnych swoich dążności i niedozwalającego na włos przekraczać po za takowe swym indywiduom. Sarbiewski musiał jeszcze za życia patrzeć na to lub owo do wydań pięknych tworów swoich przyczepione, co nie z jego pióra wyszło i do czego się nie przyznawał. Nie on, ale zakon czyli Towarzystwo układało do nich według swego widzimisię dedykacye. Gorzej działo się po jego śmierci. Zaczęły się bowiem w pośmiertnych wydaniach jego poezyj pokazywać jakoweś niby nowo z rękopisów wykryte epigramata i tym podobne twory, zawierające podłe kadzidła dla różnych dostojników, a sprzeczne z pełnym szlachetności charakterem naszego poety, który pochlebstwami brzydził się. Są te twory albo wprost mu podrzucone przez tych, którzy korzystając z rozgłośnej sławy Sarbiewskiego, jego kosztem jednać chcieli dla zakonu swego względy magnatów; albo też w części mogą to być wyroby szkolne uczniów, które Sarbiewski jako profesor poetyki musiał z powołania swego odczytywać i poprawiać.

Spodziewamy się, że pan Krystyniacki, który tak trafnie umiał wynaleźć przedmiot odpowiedni filologicznym swoim zasobom, nie omieszka należycie zbadać tej strony, i pokaże narodowi poetę jego w świetle prawdziwem; nie tylko jako gorliwego kapłana, ale oraz jako gorąco miłującego ojczyznę swoją Polaka, dla którego rodzinne jego Mazowsze, rodzinne rzeki jego Narew i Bug miały niesłychany urok i były źródłem wzniosłych jego natchnień, podobnie jak i same dzieje narodu w wielkim na sposób Wergilego narysowane przezeń obrazie zatytułowanym *Lechias*, który niestety nieprzyjaźna naszej narodowości ręka prawdopodobnie zniszczyła lub też może dotąd tylko ukrywa.

*B.*

ła do § 18. że wsparcie z funduszu krajowego może być udzielone nietylko do budowy lecz i do rekonstrukcyi drogi powiatowej lub gminnej, ważnej dla komunikacyi a zbyt dla powiatu lub gminy i okszaru dworskiego kosztownej.

P. Krzeczunowicz w długiej mowie odpiera po kolei zasady podniesione przez mowców poprzednich przeciw projektowi większości. Na ten projekt mowca zgadza się w zupełności i przestrzega Izbę, że wniosek p. Gniewosza wskazujący na pozór najpiękniejszy sposób naprawy naszych stosunków drogowych dąży raczej do zepchnięcia całej sprawy z drogi do ostatecznego załatwienia. Projekt większości rozkłada ciężary drogowe w sposób względnie najsłuszniejszy a jego zasady wypróbowane zostały świetnie w innych krajach. Projekt większości ma nadto tę zaletę, że reguluje administracyę dróg, gdy tymczasem mniejszość pozostawia ją w anarchii, jakiej nigdzie niema. Niesłusznie zarzucono projektowi niestosowny podział dróg na różne kategorye. W Prusiech, gdzie administracya jest wzorową, są drogi powiatowe z funduszu krajowego budowane a oprócz tego drogi konkurencyjne. Która droga ma być zaliczoną do tych kategoryi rozstrzyga wydział prowincyonalny.

P. Kocyłowski nie potępia dzisiejszej ustawy; z wyjątkiem § 12. może ona nadal obowiązywać. § 12. jest niesprawiedliwy a nadto niezrozumiały, bo słowo „dostarczać" można rozmaicie tłumaczyć. Wniosek większości jest nadto nielogiczny, bo obciąża więcej tego, kto ma dużo bydła a mało gruntu, niż tego, kto ma dużo gruntu a mało bydła pociągowego. P. Dunajewski powiedział, że projekt mniejszości połączy obszar dworski z gminą ale w kałuży, bo obie strony zaniedbywać będą obowiązki drogowe a na to niema w projekcie środków zaradczych. Mowca zwraca uwagę p. dr. Dunajewskiego, że projekt mniejszości nie potrzebował wskazywać środków zaradczych, gdyż zawarte są one w ustawie gminnej. Mowca cytuje §§ ustawy gminnej wśród wielkiej wesołości w Izbie.

P. Skrzyński podobnie jak p. Cywiński zgadza się na projekt większości z zastrzeżeniem, że w szczegółowej rozprawie zostanie on poprawiony w niejednym niestosownym ustępie. Mowca odsłania ujemne strony projektu, przyczem uzasadnia także zarzuty podniesione przeciw temu projektowi przez poprzednich mowców. Dużo mówiono w Izbie o marnotrawstwie pracy i pieniędzy w projektach większości i mniejszości. Chociaż projektowi mniejszości najwięcej zarzucano marnotrawstwa, mowca mniema, że stosuje się to także do projektu większości. W prestacyach zmarnieje dużo czasu i pracy, która w wymuszonych obowiązkiem czynnościach nie może być tak wydatną jak wtedy, gdy ma przed sobą pewność zarobku.

P. dr. Grocholski nie zachwyca się bynajmniej ani jednym ani drugim projektem. W rozprawie często odzywano się z twierdzeniem, że zaniechanie kategoryi dróg krajowych w myśl projektu mniejszości jest pomysłem zdrowym. Mowca mniema, że Galicya obecnie posiada jeszcze za mało koleji żelaznych, ażeby mogła obejść się bez tej kategoryi dróg. Ci co przemawiają za uchyleniem kategoryi dróg krajowych nie zastanawiają się nad tem, jakby ich niemile dotknęła wiadomość, że rząd zamierza zaniechać kategoryi dróg eraryalnych.

Dzisiejszej ustawie drogowej zarzucają ciągle, że jest złą. Prawda, że ustawa ta nie obdarzyła nas dotąd dobremi drogami gminnemi, ale śmiało można powiedzieć, że drogi te nie są dziś gorsze, niż w okresie przedautonomicznym. Ustawa dzisiejsza dostarcza dość środków zaradczych do naprawienie złego, ale dopóki zarząd i jego organa nie ulegną zmianie, wszelka reforma nic nie pomoże. Czy uchwalimy projekt większości, czy projekt mniejszości, zawsze pozostaną te same urzędy gminne. Im więcej jest skomplikowaną maszyna, tem bieglejszego wymaga mechanika, tem delikatniejszej potrzeba ręki do poruszania. Projekt większości z owemi konsygnacyami bydła, spisami, wykazami i t. d. jest więcej komplikowanym niż obecnie obowiązująca ustawa drogowa. Zarzucają dzisiejszej ustawie, że jest niesprawiedliwą, że mianowicie w §. 12. dokucza obszarom dworskim i gminom. Mowca nie spotkał się jeszcze z nikim, komuby §. 12 dokuczył. Każdy mówi: mnie ten paragraf nie dokucza, ale dla innych jest on niesprawiedliwym i nieznośnym. Mówiono także w izbie, że dla zażegnania waśni społecznej wypada zastąpić starą ustawę drogową, nowem dziełem ustawodawczem. Najniebezpieczniejszem źródłem waśni społecznej są lasy i pastwiska, a przecież nikomu na myśl nie przychodzi wyrzec się tego. Mówią, że sejm od 5 lat pracuje nad reformą ustawy drogowej i powinien już przecież w szóstym roku dokonać dzieła. Zarzucają nawet sejmowi jałowość. Czyż Sejm ma być maszyną do uchwalania ustaw? Czyż na tem polega jego zadanie, ażeby co kilka dni uchwalił jakąś ustawę, bez względu na to, czy jest ona potrzebną i pożyteczną? Sejm jest stróżem praw i obowiązków krajowych, powinien on owszem czuwać nad tem, ażeby krajowi nie narzucano ustaw niepotrzebnych albo szkodliwych. Trzeba także liczyć się z tą stanowczą opozycyą posłów włościańskich przeciw projektowi większości. Mowca nie jest tak konserwatywnym, ażeby na zawsze wykluczał reformę ustawy drogowej, ale dopóki niema pewnej rękojmii, że reforma ta wypadnie dla kraju z niezawodną korzyścią, woli pozostać przy starej ustawie.

P. Laskorz widzi, że Izba uznaje krzywdę, jaką ponosi lud wiejski w skutek dzisiejszej ustawy drogowej. Wszyscy zgadzają się na to, ale nikt nie może wskazać środka, którym złe możnaby z pewnością usunąć. Mowca znał dawną pańszczyznę, ale robił za grunt a nie od sztuki bydła, jak nakazuje projekt większości. Mowca prosi Sejm ażeby zatrzymał ustawę obecnie obowiązującą i starał się tylko naprawić ją „jaknajserdeczniej" chociażby nie na tej to na przyszłej sesyi. Mowcy „urosła głowa na dwa piętra" gdy słuchał wczorajszej mowy p. dr. Dunajewskiego. Daleko nam do tego, ażebyśmy naśladowali takie kraje jak Francya i Belgia. U nas panuje bieda i z nią trzeba się liczyć. Włościańscy posłowie nie sprzeciwiają się sejmowi, gdy uchwala wydatki na szkoły, więc Sejm powinien za to wysłuchać ich prośby i nie nakładać nowej pańszczyzny.

Na wniosek p. hr. Golejewskiego Izba uchwaliła zamknąć rozprawę. Marszałek wezwał zapisanych do głosu, ażeby porozumieli się co do wyboru mowców generalnych. Ponieważ do głosu zapisali się oprócz ks. Zaklińskiego o sami włościanie więc wybór ten spotkał się z nieprzezwyciężonemi trudnościami a Izba przychylając się do wniosku p. ks. Zaklińskiego postanowiła wysłuchać wszystkich mowców.

P. ks. Zakliński zarzuca przedewszystkiem poprzednim mowcom, że sprowadzili rozprawę ogólną na niewłaściwe tory. Nie poprzestano na rozbiorze zasad jednego i drugiego projektu lecz wdawano się w szczegółowe wywody. Projekt większości nazywa mowca niesprawiedliwym a natomiast z uznaniem wyraża się o projekcie mniejszości. Niesłusznie oburzano się w Izbie, że projekt ten wynikł z błędnych przypuszczeń rachunkowych o administracyi drogowej Wydziału krajowego. Wyszło to na korzyść Izby, bo otrzymała wczoraj od referenta drogowego szczegółowe daty i dokładny obraz stanu dróg. Przeciwnicy mniejszości zarzucają jej projektowi, że obciąży ludność dodatkami. Dobry to znak, że Izba zaczyna uwzględniać niedolę ludu wiejskiego, ale jeżeli chce mu ulżyć, to ma do tego lepszą sposobność przy uchwalaniu budżetu.

P. Kuzara nie jest wcale zbudowany przykładami przytaczanemi z stosunków francuzkich i belgijskich; pp. Golejewski i Grocholski bardzo dobrze wyjaśnili całą sprawę. Trzeba odrzucić oba projekta i poprzestać na naprawieniu dzisiejszej ustawy drogowej.

P. Michalski jako członek mniejszości komisyi, ujmuje się za jej projektem. Jeżeli kto nie zgadza się z niektóremi paragrafami, to może stawiać poprawki, bo na to jest posłem. Na każdego, kto głosować będzie za projektem większości, „lud wrzeszczeć będzie całą gębą" (śmiech).

P. Kobylarz apeluje do Sejmu, aby uchwaleniem projektu większości nie popsuł stosunków między ludnością wiejską a innemi klasami społeczeństwa. Projekt ten sprawiłby rozdwojenie właśnie w chwili, gdy ludność wiejska zapomina o dawnych czasach opłakanych i dzięki wpływowi Rad i marszałków powiatowych, zbliża się szczerze do panów. (Brawo). PP. hr. Golejewski i Grocholski bardzo dobrze rzecz wyjaśnili. Dosyć będzie na tem, jeżeli Sejm naprawi dzisiejszą ustawę drogową.

PP. Jędrzejewski, Żołądź i Włodek przemawiali w tym samym duchu. P. Szott postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad obu projektami. Nie obawia on się imiennego głosowania, którego żądał p. Dunajewski. Owszem niech posłowie głosują imiennie, ażeby ludność wiedziała, kto na nią pańszczyznę wkłada. Stara ustawa wystarczy nam jeszcze; „szanuj starego" (wielka wesołość).

Koniec posiedzenia o godz. kwadrans na czwartą. Następne (XIX) posiedzenie zapowiedziane na dziś o godz. 10tej rano. Na porządku dziennym: dokończenie rozprawy nad projektem reformy drogowej; dwa sprawozdania komisyi edukacyjnej o zaprowadzenie we Lwowie drugiej szkoły realnej i o wykonaniu ustawy o nadzorczych władzach szkolnych; sprawozdanie komisyi budżetowej o urządzeniu latrynowem w lwowskim szpitalu powszechnym; sprawozdanie o petycyach.

---

# Przegląd polityczny.

**Austrya-Węgry.** Na prośbę Izby handlowej i przemysłowej w Raguzie zezwolił Najj. Pan, ażeby fundacya premij dla artystów, utworzyć się mająca przez tę Izbę na pamiątkę pobytu Najj. Pana w Dalmacyi nosiła najdostojniejsze Imię Franciszka Józefa.

— Najwyższem odręcznem pismem z dto. Megline 8. Maja ułaskawił Najj. Pan 15 zbrodniarzy a to dziewięciu odsiadujących karę w Spalato, 4 zamkniętych w więzieniach w Raguzie, a dwóch uwięzionych w Cattaro.

— Według najnowszych dyspozycyj, ma się odbyć w Fiume formalna rada węgierskich ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana. W tym celu wyjechał do Rieki dnia 11. b. m. węgierski minister prezydent br. Wenckheim wraz z ministrami Szende i Simonyi.

— Z sejmów krajowych nadeszły następujące wiadomości: Sejm niższo-austryacki załatwił preliminarze subwencyj na budowę dróg; wyznaczył on na ten cel na 1876 r. kwotę 334.000 złr. Nawodnienie niziny March uznał sejm za konieczne i na sporządzenie planów tudzież projektów technicznych wyznaczył na lata 1875 i 1876 kwotę 60.000 złr. Sejm tyrolski przyjął projekt ustawy o regulacyi górnej części rzeki Adygi, i uchwalił upraszać rządu, aby zajął się dalszą regulacyą od ujścia rzeki Eisack, aż do granicy krajowej. Na porządku dziennym sejmu czeskiego w d. 12. b. m. stał projekt ustawy leśnej. Na wniosek Wienera zoztała ta sprawa odroczoną; przeciw odroczeniu głosowali właściciele większych posiadłości. — W sejmie krainskim wybrali wiernokonstytucyjni wspólnie z Młodosłoweńcami dr. Zarnika (z stronnictwa młodych) członkiem Wydziału krajowego; kandydatem Starosłoweńców był dr. Poklukar.

— W miejsce Palacky'ego wybrany został prezydentem czeskiego towarzystwa umiejętności, były minister Jireczek.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 11. b. m. przyjęto w rozprawie ogólnej projekt ustawy, mocą której udzielono rządowi generalne pełnomocnictwo co do dróg żelaznych, pozostających w trudnościach finansowych. Uwagi godną jest ta okoliczność, że przy tej sposobności po raz pierwszy głosowała prawica z skrajną lewicą przeciw rządowi.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 12. b. m. przyjęto po krótkich rozprawach bez żadnej zmiany projekt ustawy tyczący się udzielenia pełnomocnictwa do uregulowania spraw niedostatecznie wyposażonych dróg żelaznych. Toż samo przyjęto projekty ustaw o udzieleniu koncessyj na budowę dróg żelaznych Toth-Megyer-Surany, Nagy-Sunany-Neutra i Arad-Borosjenö. Budowa ma być przeprowadzoną bez żadnej gwarancyi rządowej.

W Izbie wyższej uchwalono w tym samym dniu projekt ustawy o opodatkowaniu lasów pogranicznych i przystąpiono do obrad nad budżetem. Po rozwlekłej rozprawie ogólnej przyjęto bez zmiany w rozprawie szczegółowej budżety prezydyum ministerstwa, ministerstwa przy dworze królewskim, ministerstwa kroackiego, ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych, komunikacyj, oświaty i sprawiedliwości.

— W Izbie wyższej sejmu węgierskiego tworzy się stronnictwo liberalne; pierwsze kroki poczyniono na konferencyi, w której wzięło udział około 20 członków; na tej konferencyi był także obecny minister Tisza.

— *Hon* donosi, że wybory do sejmu węgierskiego odbędą się na każdy wypadek w pierwszej połowie lipca i celem umożliwienia tych wyborów, ma minister spraw wewnętrznych przedłożyć w tych dniach projekt ustawy, mocą której ów paragraf ustawy wyborczej, według którego wybory mogą się odbywać dopiero po ułożeniu wszystkich list wyborczych, ma utracić swą moc obowiązującą.

---

**Francya.** Organ ministerstwa spraw zagranicznych, *Moniteur*, pisze o zjeździe berlińskim: „Ze stolicy Niemiec dochodzą nas po odjeździe cesarza Alexandra pokojowe wiadomości. Faktem jest, że cesarz Wilhelm i ks. Bismarck przyjęli bez wszelkich zastrzeżeń i uwag, uwagi cesarza rosyjskiego co do utrzymania pokoju europejskiego. Możemy również zapewnić, że cesarz Wilhelm nie miał nigdy zamiaru rozpoczynania nowej wojny, a ks. Bismarck jest zanadto wytrawnym mężem stanu, ażeby bez wyzwania miał czynić kroki nieprzyjacielskie przeciw Francyi. Jeżeli możemy dać wiarę naszym informacyom, to główna odpowiedzialność za ostatnie niepokojące wypadki spada na pewną cząść dzienników niemieckich, które pozostają w stosunkach ze stronnictwem wojskowem w Niemczech i na które ks. Bismarck żadnego nie wywiera wpływu, a przeto też nie przyjmuje odpowiedzialności za ich działania. *Journal des Debats* dowodzi, że utrzymanie pokoju europejskiego leży dziś w interesie prawie wszystkich mocarstw europejskich; a kto bez uprzedzenia patrzy się na stosunki europejskie, ten musi uznać, że ostatni zjazd berliński mógł mieć tylko pokojowe znaczenie. Organ Thiersa *Bien publique* pisząc o tym zjeździe, przychodzi do takich samych wniosków, co *Jour. des Deb.* i dodaje, że Francya jest dziś ostatniem w Europie mocarstwem, któreby sobie życzyć mogło naruszenia pokoju.

— Dufaure wypracował projekt ustawy o wzajemnym stosunku władz państwowych. Wedle *Temps* projekt ten zawiera postanowienie, kiedy i jak długo ma obradować przyszły parlament francuski; prezydentowi republiki będzie służyło prawo odroczenia parlamentu na jeden miesiąc, co jednak raz tylko w roku zajść może. Jeżeli prezydent republiki założy *veto* przeciw uchwalonej przez Zgromadzenie narodowe ustawie, w takim razie musi ustawa ta powtórnie być przedmiotem obrad i uchwał Zgromadzenia.

---

**Belgia.** *Flandre liberale* podaje pismo znanego profesora prawa międzynarodowego dra Bluntschli, które powtarzamy tu w całej osnowie:

„Gdy dzienniki podały pierwszą wiadomość o wymianie not między niemieckim pełnomocnikiem w Brukseli a rządem niemieckim, nie wiedziano z początku w Niemczech, jaką wagę należy przywiązywać do tego faktu. Ponieważ ks. Bismarck nie lubi wszczynać czysto akademickich dyskusyi i zwykł jest dzieło raz rozpoczęte do dobrego doprowadzać skutku, była publiczność zrazu mocno zaniepokojoną, mniemając, że konflikt belgijski może się stać początkiem groźnych wypadków.

Tymczasem spostrzeżono się wkrótce, że obawy były przesadzone, a dziś już zapatrują się na tę kwestyę spokojniej i rozumniej. Lecz mimo to sprawa ta ma w sobie groźny charakter, i zasługuje aby się nad nią ściśle i dokładnie zastanowić.

Posłuży to może do wyjaśnienia sprawy, jeżeli w krótkich słowach skreślę zapatrywania naszych kół politycznych w tej mierze. W Niemczech nikomu ani przez myśl nie przeszło targnąć się na niepodległość Belgii. My, Niemcy, przyzwyczailiśmy się upatrywać w neutralności i niepodległości Belgii pierwszy warunek bezpieczeństwa zachodnich granic państwa niemieckiego. My widzimy dwie tylko ewentualności: albo niepodległa Belgia starać się będzie zachować swoją niepodległość i żyć z nami w przyjaźni, albo też Belgia dzisiejsza zniknie z horyzontu a południowa jej część przypadnie Francyi, północna zaś Hollandyi. Trzecia ewentualność, ażeby część Belgii przyłączoną została do Niemiec, wydaje nam się nieprawdopodobną. Dowiodłem już innym razem, że Niemcy winny koniecznie zapewnić niepodległość Belgii nawet przemocą. Ja także jestem tego zdania, że niepodległość Belgii może być w przyszłości tylko przez Francyę zagrożona, i że w tym wypadku raczej Niemcy będą się starały o utrzymanie *status quo* niż Anglia, której okręty zaledwie będą w stanie obronić wybrzeży. Lecz właśnie dlatego, że w rzeczywistości jesteśmy najpewniejszymi i może jedynymi przyjaciółmi zagrożonej niepodległości Belgii, mniemamy, że powinniśmy mieć prawo aby nas rząd belgijski szanował. Chcemy, ażeby Belgia traktowała Germanię jako przyjaciółkę a nie ażeby czy to ze słabości czy z ukrytej sympatyi brała w obronę naszego śmiertelnego wroga, którym jest nie Francya, lecz czarna armia papizmu i jezuityzmu.

Wiemy tak dobrze jak Watykan, że przychodzi nam w obronie wolności myśli, cywilizacyi i nowożytnego społeczeństwa stoczyć walkę na życie i śmierć z polityką hierarchii rzymskiej, z polityką, która dąży tylko do ogłupienia indywiduów i poniżenia państw. Nie żądamy, ażeby Belgia walczyła w naszych szeregach, lecz spodziewamy się po niej, iż nie dozwoli, ażeby nasi nieprzyjaciele używali jej terytoryum jako niezdobytej fortecy do wycieczek i ataków na Niemcy; spodziewamy się, że Belgia zakaże swoim biskupom obrażać nasze państwo, nasze władze, i podżegać do nieposłuszeństwa ustawom; spodziewamy się w końcu iż nie udzieli wydalonym z kraju mnichom, członkom kongregacyi i księżom środków, ażeby mogli stawić państwu opór i dalej prowadzić wojnę. Życzylibyśmy sobie, krótko mówiąc, ażeby Belgia zachowała neutralność i istotnie spełniała obowiązek sąsiedniego narodu. Jeżeli ustawy belgijskie nie są dostateczne, ażeby tym obowiązkom zadość uczy-

nić, trzeba je uzupełnić, tak samo jak ustawodawstwo niemieckie będzie musiało być uzupełnionem w tym kierunku.

Do tego wszystkiego nie potrzeba wiele frazesów i czczych protestacyj lecz szczerze przyjaźnego usposobienia i lojalnego urzeczywistnienia swoich zamiarów. Gabinet belgijski dopuściłby się wielkiego błędu, gdyby chciał się tem zasłaniać, iż do działania potrzebuje czekać wypowiedzenia zapatrywań innych państw. Upatrywalibyśmy w tem tylko wymówkę, gdyż w danym wypadku chodzi tylko o kwestyę dobrego sąsiedztwa i lojalnej przyjaźni. Gdybyśmy stanowczo byli przekonani, iż tego, o czem powyżej była mowa, od Belgii spodziewać się nie możemy, ponieważ biskupi mają tam ogromną przewagę i zasady ultramontańskie są tam zanadto rozpowszechnione, „musielibyśmy się zapytać: czy przyszłoby nam co z tego jeżeli będziemy mieli rzekomo niepodległą a w rzeczywistości od kuryi rzymskiej zależną Belgię? Czy nie lepiej byłoby dla nas gdyby granica nasza przypierała bezpośrednio do Francyi, jeżeliby chodziło o to, ażeby zaoszczędzić krwi i mienia, którebyśmy gotowi złożyć na ołtarzu niepodległości Belgii?

W tem leży groza zajścia belgijskiego! Zwracamy więc uwagę na tę kwestyę, w przekonaniu, że liberalne stronnictwo w Belgii zechce pójść za naszemi wskazówkami.„

---

**Turcya.** (*Charakterystyka W. Wezyra*) *Gazeta polska* otrzymała od p. Osmana-beja następujące ciekawe szczegóły o nowym W. Wezyrze tureckim Essadzie baszy.

Zaimprowizowane karyery i nieprzewidziane upadki, zdają się być klimatycznemi w Turcyi. W kraju tym dziś jest się niczem, a jutro wszystkiem, lub też przeciwnie się dzieje. Karyera nowego Wielkiego Wezyra *Essada Baszy* najdosadniej i najlepiej objaśnia, w jaki sposób dochodzi się w Turcyi do wysokiego stanowiska.

Essad Pasza rodem jest z wyspy Chios. Familia jego jest nieznaną, nikt nie słyszał nigdy o ojcu lub innym jakim jego krewnym Są też tacy co twierdzą, że Essad jest Grekiem z Chios, nawróconym na Islamizm; on zaś zawsze twierdził, że jest rodowitym muzułmaninem. Jakkolwiekbądź tam było, fakt jest, że Essad Pasza jest z plemienia greckiego i że język grecki rodzimem jego jest narzeczem. Posiada on też w najwyższym stopniu przymioty właściwe charakterowi Chiotów, a mianowicie przebiegłość zręczność handlową, etc.

W młodości, Essad rozpoczął od tego, że był *Softą* (uczniem teologii) w jednem z *medresów* w Stambule, gdzie naturalnie musiał nosić ubranie duchowne i turban. Karyera ta nie spodobała się mu, jak się zdaje, gdyż Essad szukał sobie protektorów, i znalazł sposób na przyjęcie go do szkoły wojskowej (w 1852 r.).

Był to sobie wtenczas tłusty i dobrze rozwinięty chłopak, który był przebył elementarną naukę języków Arabskiego i Perskiego.

Essad był biedny,—nie miał nikogo na świecie, a koszary były jego schronieniem, jego rodziną; na pokrycie codziennych wydatków miał tylko owe cztery franki, które rząd wyznacza miesięcznie dla każdego ucznia Ubóstwo wyradza przemyślność, ono podało Essadowi środek wzbogacenia się kosztem tych, którzy wartości bogactwa nie znają.

Chcąc dojść do pieniędzy i zabezpieczyć sobie przyszłość, Essad obmyślił zyskowną spekulacyę, — a mianowicie gotował kawę dla swych kolegów, i dostarczał im jej na kredyt, ile zażądali. Kawa Essada miała szalone powodzenie, tak dalece, że każdy po kilka czarek dziennie konsumował. Essad wszakże utrzymywał rachunki, a w końcu miesiąca sekwestrował pensyę tych, którzy za nadto kawy pili. Kazał sobie płacić po 10 paras (5 centymów) za czarkę. Przemysł ten zjednał Essadowi przydomek *Kawedżi Essada*, i pod tą nazwą wszyscyśmy go znali.

Zawód kawiarniany nie przeszkodził wszakże Essadowi być pierwszym w klasie we wszystkich kursach; tak był pracowitym, że dla odbicia straconego czasu spędzał noce nad książką, dla przygotowania się do lekcyi następnego dnia. Essad był dzielnym matematykiem i służył nam za korrepetytora.

W r. 1862 Essad odbył egzamin i dopuszczonym został do sztabu głównego w stopniu kapitana. Zaprzyjaźniwszy się jeszcze w szkołach z synami Fuada Paszy, dostał się pod jego protekcyę i posłanym został do Paryża dla kierowania szkołą turecką. Essad skorzystał z cztero lub pięcioletniego pobytu swego w Paryżu, dla obznajmienia się z obyczajami Europy i dla nauczenia się języka francuzkiego. Wiedział bowiem, że bez tej nauki darmo by się ubiegał o odegranie ważnej roli na scenie politycznej.

W r. 1868 Essad wrócił do Konstantynopola, gdzie susami niemal zdobywał wszystkie stopnie, począwszy od podpułkownika, skończywszy na trzech buńczukach wezyrowskich. Hussein Pasza dużo się przyczynił do wywyższenia Essada, co bynajmniej nie przeszkadza, że teraz są współzawodnikami i nieprzebłaganymi wrogami.

Jeżeli Essadowi się uda poślubić córkę nieboszczyka sułtana Abdul-Medżyda, wtedy zostanie członkiem familii sułtańskiej, i któż wtedy pozna w Jego Wysokości biednego Chiotę z 1852 r Essad Pasza ma dziś około lat 41 lat. *Osman-bey.*

---

# KRONIKA.

— **U Marszałka krajowego,** Jego Ekscell. hr. Alfreda Potockiego odbędzie się dziś recepcya.

* **Konfiskata.** C. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczoraj nr 110 *Dziennika Polskiego* za artykuł wstępny, przedwczoraj zaś nr 47. *Słowa* z powodu artykułu fejletonowego.

* **Samobójstwo.** Panna * *, córka poważanego domu, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru wczoraj około godz. 3ej po południu. Kula ugodziła w samo serce. Nieszczęśliwa dziewica cierpiała w ostatnim czasie na głęboką melancholię, która stała się powodem tak przerażającej katastrofy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek dnia 18. Maja b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wnioski komisyi w sprawie reorganizacyi Magistratu królewskiego stołecznego miasta Lwowa. (Ciąg dalszy.)

— **W drugi dzień Zielonych Świątek** odbędzie się w ogrodzie Jezuickim festyn ludowy połączony z loteryą fantową na dochód zakładu sierót św. Teresy we Lwowie. Muzyka wojskowa będzie przegrywać najnowsze i najulubieńsze utwory muzyczne. Fanty będą doborowe i kosztowne, a losy bardzo tanie, bo tylko po 25 ct. i 10 ct., — droższych wcale nie będzie. Bufet pod osobnym namiotem zaopatrzony zostanie we wszelkie chłodzące napoje i wyborne ciasta po cenach stałych i umiarkowanych. W razie zaś niesprzyjającej pogody, festyn ten odbędzie się w następną Niedzielę, t. j. 25. Maja.

— **Dr. Bratranek,** profesor wszechnicy Jagiellońskiej, przepędzi lato, jak donosi *Fremdenblatt*, w klasztorze Augustynów, którego to zakonu jak wiadomo jest członkiem. Podczas swego pobytu w klasztorze dr. Bratranek pracować będzie nad wydaniem przyrodniczej korespondencyi Goethego. Szanowny profesor krakowski związany jest stosunkami przyjaźni z rodziną wielkiego poety, która powierzyła mu to wydawnictwo. *Fremdenblatt* podając tę wzmiankę o dr. Bratranku, żałuje »że departament oświaty dawno już nie wyznaczył znakomitemu profesorowi odpowiedniejszego pola działania niż Kraków«. Nam się zdaje, że *Fremdenblatt* zbytecznie żałuje tego, czego z pewnością nie żałuje sam dr. Bratranek, a uniwersytet Jagielloński jest tak zaszczytnem i odpowiedniem polem działania, jak każda inna z najgłośniejszych wszechnic niemieckich

— **Kosztowny witraż** ofiaruje biskup z Raab w Węgrzech do kościoła wotywnego w Wiedniu. Obrazy na witrażu przedstawiają obie córki króla Beli IV. św. Małgorzatę i św. Konegundę. Pierwsza stoi na skale otoczona wieńcem z lilij, trzymająca krucyfix w rękach. Św. Kunegunda przedstawiona jest jako królowa polska; u stóp jej leżą bryły soli i pierścień, aluzya do znanej legendy o odkryciu kopalń w Bochni i Kleczku. Dalej widać złamany półksiężyc, jako symbol pośrednictwa obu świętych niewiast, którego wzywał król Jan Sobieski przed bitwą pod Wiedniem i pielgrzymki odbytej przez tego króla do grobu św. Kunegundy w Sączu. Dolna część obrazu zawiera nazwisko i herby fundatora.

— **Polscy artyści na wystawie paryzkiej.** Korespondent *Gazety Warszawskiej* pisze o udziale polskich artystów w tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Paryżu: »Mało naszych rodaków bierze udział w wystawie, ale wszyscy dają rzeczy starannie opracowane, pięknie wykończone. Matejko zajmuje Paryżan »Chrztem dzwonu Zygmuntowskiego w Krakowie«. Panna Izydoryna Mikulska dała obraz pod nazwą *Le Repos* i portret kobiety. Oba malowidła wcale dobrze wykonane. Panna Marya Płużańska, urodzona w Kadyksie, w Hiszpanii, wystawiła śliczne rysunki na porfirze i fajansie. W dziale skulptury mamy popiersie z marmuru, portret hrabiego de S..., znakomicie wykonany przez Klemensa Boryczewskiego. Feliks Grabowski rodem z Angers, dał płaskorzeźbę z gipsu pod nazwą: »Sainte Esperance«. Władysław Hegel z Warszawy, przestał tworzyć Wenery, a rzucił się do portretów. W tym roku wystawił dwa utwory tego rodzaju: jedno popiersie z palonej gliny, a drugie z gipsu. Nareszcie w dziale architektonicznym celuje August Wieczfiński de Serres, z planem dworca kolei żelaznej w Peszcie«.

*** **Dzieciobójstwo.** W pierwszych dniach Kwietnia r. b. znaleziono na brzegu Dniestru w Niezwiskach zwłoki nowonarodzonego dziecięcia, które jak rewizya sądowo-lekarska wykazała, zostało uduszone następnie zaś w wodę wrzucone. Sprawczyni tej zbrodni dotąd wykryć nie zdołano.

— **Panna Wanda Bogdani** otrzymała od dyrekcyi teatru praskiego zaproszenie na występy gościnne.

— **Konsumcya mięsa końskiego w Wiedniu** przybiera znaczne rozmiary. Według wykazów urzędowych ubito tam w styczniu 371, w lutym 280, w marcu 293, w pierwszym więc kwartale roku bieżącego ogółem 944 sztuk koni. Mięso końskie sprzedawano po następujących cenach: Piersi po 10 — 12 ct. za funt, krzyżówkę po 14 — 16 ct., polędwicę po 16 — 18 ct. Tłuszcz koński surowy po 30 — 32 ct., rozpuszczony po 36 — 40 ct. za funt. Za centnar kości płacono 1 zł. 50 ct., za parę skór 17 do 18 zł. W ubiegłym kwartale ubito o 297 koni mniej niż w ostatnim kwartale roku zeszłego a o 205 sztuk koni mniej niż w pierwszym kwartale 1874 roku. Powodem jest chwilowe spadanie cen mięsa wołowego.

— **Kto wynalazł okulary?** Dzienniki francuskie dowodzą, że wynalazcami okularów są Chińczycy, bo już od niepamiętnych czasów malują na swych przedmiotach porcelanowych mandarynów z okularami. Francuskie słowo: *besicles* pochodzi od łacińskiego *bis oculi* (podwójne oczy). Na początku 14 stulecia były we Włoszech w modzie tak zwane *pince-nez*, noszono je przedewszystkiem w Florencyi i to nie tyle dla lepszego widzenia, ile dla nadania twarzy swej wyrazu poważnego i uczonego.

— **Do kąpiel Marienbadzkich** ma przybyć w pierwszych dniach czerwca r. b. król szwedzki wraz z małżonką.

— **O katastrofie „Schillera“,** hamburskiego parowca, który rozbił się o skały podwodne niedaleko grupy wysp Scilly, podają dzienniki bliższe szczegóły. »Schiller« odpłynął z Nowego Jorku 28. Kwietnia i miał stanąć w Plymouth zeszłego piątku t. j. 7. Maja. Wiózł on pocztę australską i nowozelandzką, około pół miliona dolarów w gotówce i 254 pasażerów. Z początku piękna pogoda sprzyjała żegludze, później jednak zmieniło się powietrze a w piątek nad wieczorem tak gęsta mgła rozsiadła się nad morzem, że z okrętu na kilka sążni nawet nic rozróżnić nie było można. Na okręcie jednak wszyscy byli dobrej myśli a pasażerowie tak byli pewni bliskości Plymouthu, że już trzymali w pogotowiu swe pakunki, aby jak najprędzej dostać się na ląd. Parowiec pędził prosto ku południowo-zachodnim kończynom wysp Scilly. Około w pół do 9. wieczór wpłynął okręt w przesmyk między skałą Bishop Rock a wyspy Rosenarskie. Morze w tem miejscu różną ma głębokość, jest to punkt zdradziecki pełen skał pod wodą ukrytych. »Schiller« wpakował się na te skały, przyczem spód okrętu załamał się. Gdy parowiec w ten sposób osiadł na skale, los jego był rozstrzygnięty. Dopóki morze było niskie, mogli pasażerowie tkwiącego na skale okrętu ratować się na pokład, ale nastąpił przypływ morza, a bałwany zaczęły zmiatać wszystko co było na statku. Nadaremnie zrozpaczona załoga dawała jeden strzał alarmowy po drugim, wreszcie wszystek proch zamokł i musiały umilknąć sygnały. Bałwany uderzały o ściany okrętu jak legion zgłodniałych demonów i coraz więcej ludzi pochłaniały głębie morskie. Na wiadomość o rozbiciu okrętu wysłano z wysp Scilly łódź ratunkową i wiele łodzi rybackich, którym zawdzięcza ocalenie garstka nieszczęśliwych rozbitków. »Schiller« jak się zdaje zatonął o godz. 4. z rana, gdyż o tym czasie ustał nagle rozpaczliwy krzyk ludzi, wołających o pomoc. Jeden z ocalonych, niejaki Silas Hexter ze Stanów Zjednoczonych tak opisuje ostatnie chwile okrętu: »Gdyśmy przybyli na miejsce nieszczęścia, mgła była tak gęstą, że własnych rąk nie byliśmy w stanie rozróżnić. W chwili, gdy statek wjeżdżał na skały, większa część kobiet i dzieci znajdowała się na dole. Pobiegłem na dół do drugiej kajuty, sam nie wiem dlaczego. Kobiety i dzieci biegały na wszystkie strony wydając krzyk rozpaczliwy. Widziałem, jak jedna dama rzuciła się na szyję panu Harrison z rozdzierającym krzykiem: »Oh! wszyscy jesteśmy zgubieni«. Nie, wszystko idzie dobrze, odpowiedział jej na to, lecz zbladł jak ściana. Pełen trwogi, pobiegłem znów na pokład i zastałem tam pełno ludzi, którzy jęczeli i zawodzili. Z powodu mgły nie mogłem jednak rozróżnić ani jednej twarzy. Pobiegłem do pierwszej kajuty aby wziąść sobie pas do pływania, lecz wszystkie były już zabrane. Powróciłem na pokład, zkąd skoczyłem do łodzi, ale ludzie którzy tam byli, wypędzili mnie. W tej chwili bałwany zaczęły spłukiwać pokład a okręt pochylał się to w tę to w owę stronę. Byli tacy, co mówili, że najlepiej nie opuszczać okrętu. Niektórzy mieli pasy do pływania, ale te nic pomódz nie mogły w odmęcie szalonym bałwanów. Sądzę, że wielu musiało się roztrzaskać o skały. Później starałem się znowu dostać do łodzi, ale jeden z ludzi, co w niej byli, krzyknął do mnie po niemiecku: »Jeżeli nie puścisz łodzi, odetnę ci obie ręce!« Dostałem się wreszcie do czółna, w którem prócz mnie było sześciu jeszcze. Czółno wisiało na linie, ale oficer przeciął linę i czółno wpadło w morze. Fala zalała je, a my rękami, butami i kapeluszami staraliśmy się wyczerpać wodę. Tak pływaliśmy aż do 6. godziny rano. Krzyk na okręcie był przeraźliwy, rozdzierający serce. Trwał on do 4. godz. rano. Ostatni głos, który doszedł moich uszu wśród huku bałwanów był głos małego dziecięcia. Głos ten na zawsze zostanie mi w pamięci.....«

— **Brzuchomowca.** Rozwieszone tymczasowe afisze donoszą o magiku, który przedstawiony jest tam ze ściętą głową. Pod takim afiszem ktoś podsłuchał rozmowę dwóch uliczników przypatrujących się drzeworytowi: Ale jak on będzie mówił kiedy ma głowę ściętą? — pytał jeden. »Ośle! — odpowiedział drugi — wszakże on jest brzuchomowcą!«

---

## Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 13. Maja.*)

(λ) Pod przewodnictwem p. Jasińskiego powzięła rada na wczorajszem posiedzeniu następujące uchwały. P. Dymetowi udzieliła dwumiesięcznego urlopu. Dra Horodyskiego, dzierżawcę folwarku Zagaje w Błotni, zwolniła z kontraktu dzierżawy pod warunkiem, jeżeli zapłaci 100 złr. tytułem czynszu dzierżawnego. W sprawach budżetowych podrzędnej wagi, odrzuciła rekursa pp.: Chaima Letza, Zienkiewicza, Tiza, Maurycego Dubsa, Franciszka Hendricha, P. Pietrzyckiej, właścicielce realności l. 447, 448 przy ulicy Piekarskiej, poleciła przedłożyć nowe plany budowy kamienicy w ten sposób, ażeby zamknięta uliczka cłowa, mogła być zabudowaną od strony ulicy Piekarskiej.

Komisya realnościowa postawiła wniosek, ażeby gmach ratuszowy, z powodu przyjazdu Najj. Pana do Lwowa w lecie r. b. został zewnątrz odnowiony kosztem 5316 zł. Sekcya III. z uwagi na to, że proponowane przez komisyę odnowienie fasady, grymsów i t. d. nie dałoby się żadną miarą uskutecznić w tak krótkim czasie, postawiła wniosek, ażeby zaniechać zupełnego odnowienia gmachu ratuszowego i przedsięwziąść tylko niezbędne restauracye schodów, cokołów, gzymsów i t. d. Rada przyjęła wnioski sekcyi III.

Spadkobiercom ś. p. Dietricha wydała Rada absolutoryum, iż gmina m. Lwowa nie ma do nich żadnych pretensyj z kontraktu najmu hotelu Angielskiego. Na częściowe pokrycie wydatków szkoły ludowej w Zubrzy wyznaczyła Rada kwotę 136 złr. 50 ct. a na pokrycie wydatków szkoły ludowej w Biłohorszczy kwotę 85 złr. Do komitetu zawiadowczego miejskim zakładem sierót, wybrała Rada w miejsce ś. p. dr. Molendzińskiego, p. Penthera, a pierwszym delegatem Rady miejskiej p. Jana Wieczyńskiego.

---

## Notatki literacko-artystyczne.

(L) **Opera.** Z przyjemnością i przykrością prawdziwą zarazem przychodzi nam dziś pisać o czwartkowem przedstawieniu *Afrykanki*. Z przyjemnością, bo pani Czechowska, jako Selika, p. Zakrzewski jako Vasco de Gama i p. Köhler jako Nelusko świetnie wywiązali się ze swoich trudnych i wielkich partyi — z przykrością, bo przyjemność artystyczną, jaką nam sprawiali ci artyści, mąciło i psuło niefortunne otoczenie, które z niepraktykowaną lekkomyślnością siliło się na skarykowanie najpiękniejszych ustępów opery. I tak w pierwszym zaraz akcie chóry i orkiestra, zwłaszcza blaszane instrumenta fałszowały w sposób prawdziwie nieznośny, na którego skarcenie słów nam braknie, finał tego aktu wypadł niżej wszelkiej choćby najpobłażliwszej krytyki.

Tem więcej podziwialiśmy wśród takich warunków znakomitą grę i wyborny spiew p. Czechowskiej, tenora i barytona. W akcie drugim aryą z wachlarzem odspiewała pani Cz. z wielkiem przejęciem i prostotą, osobliwie finałowa kadencya celowała uczuciem i precyzyą. Arya Neluska wypadła z zadziwiającą w wieku p. Köhlera werwą i dramatycznością. Niemałe wrażenie sprawiła scena, kiedy Selika chcąc ocalić życie Vaska, pobiegła z rozpaczą, by go obudzić. Septet odspiewano niesfornie i fałszywie.

Akt trzeci, odegrany znowu mizernie, przypominał nam szopkę, wystawianą na Boże narodzenie. Jeśli akt ten wywarł jakikolwiek efekt, zawdzięczamy to jedynie p. Köhlerowi, który grał i spiewał doskonale, szczególniej legendę.

Zasługa ocalenia aktu czwartego, rozpoczętego fałszywym chórem i gorszą jeszcze grą orkiestry, należy się znowu pani Czechowskiej i p. Zakrzewskiemu. Znakomicie tak pod względem gry, jak spiewu, powiódł się duet Seliki i Vaska, niemniej dobrze odegrał p. Köhler sce-

nę fałszywej przysięgi. Akt piąty był tryumfem dla pani Czechowskiej. Świetną była zwłaszcza w scenie wzięcia trucizny i w chwili, gdy słyszy chór bogów, wołających ją do siebie, w świat nieznany, gdzie się ma połączyć z tym, którego ukochała. P. Köhler wybornie odegrał scenę ostatnią.

> **Niedokładność programów koncertowych**, bywa niekiedy rażącą. Świeżym tego dowodem program środowego koncertu, na którym wyczytaliśmy, że p. Jarecki skomponował muzykę do «dwóch pieśni Słowackiego«, podczas gdy w istocie z pomiędzy dwóch tych utworów, jeden p. t. *Życzenie*, jest płodem El...ego. Prosimy na przyszłość o większą względność dla autorów i dla publiczności.

> **Balladyna**. Jedną z niepoślednich przykrości, na jakie narażeni bywają znakomici poeci po zgonie, gdy już nie mogą przeciw sądom ludzkim protestować, jest niewątpliwie wyszydzona przez Göthego mania komentatorów podsuwania ich słowom alegorycznego znaczenia, o jakiem im się nawet nigdy nie śniło. Chorujący na oryginalność estetyk przystąpiwszy do utworu geniuszu, pragnie się w nim koniecznie dopatrzeć swoich własnych pomysłów a ponieważ łatwo wierzymy w to, czego pragniemy, więc w końcu, nasuszywszy długo głowę, nabiera niewzruszonej wiary w puste twory własnej wyobraźni. Słowa powyższe stosują się i do p. L. J., który zagłębiwszy się w tragedyi Słowackiego, odkrył w niej dziwne rzeczy a «uchyliwszy ze czcią zasłony tajemniczej« dzieli się obecnie z nami swoją zdobyczą. Otóż według naszego autora pojęcie *Balladyny* przez Małeckiego jest «niepełne, jednostronne«, czego przyczyną «niedostateczne, błędne zatem rozumienie historycznej strony w jej treści i budowie«. P. J. wyrzuca uczonemu profesorowi wstręt «do allegorycznego, symbolicznego tłómaczenia poetycznych utworów«, wierzy bowiem, silnie, że «nie chcieć widzieć symboliczności w budowie *Balladyny*, jestto nie widzieć jej ożywczego ducha, przenikającego majestatem dziejowej prawdy ten utwór«. Zdanie jego jest od wszystkich dotychczasowych sądów «rozleglejsze i ściśle obejmujące całość i organiczne, w niej zawarte szczegóły«. *Balladyna* dzięki fantazyi krytyka, że się zapożyczymy u jego własnej frazeologii, «to cały piętrzący się wspaniale przybytek dziejów narodu, wzniesiony podług raz zakreślonego planu, podług jednej myśli, gdzie każdy prawie szczegół stanowi organiczną, konieczną część całości, budowa przy gotyckiej fantastyczności, której nie brak zupełnie wykończonej plastyki, urocza, smętna, mimo swych okien barwnie jaśniejących, a pod której stopami wśród wesołego świegotu ptactwa rozlega się złowrogo owo sofoklesowskie *niestety!...*« Autor przekonany o trafności swoich pomysłów, sądzi nawet, że to nie zdziwi nikogo, «jeśli tu po za postaciami tragedyi pocznie pytać o uosobiony w nie świat idei, jeśli po przez to fantastyczne wzorowanie tworzącego się w oczach naszych narodowego mytu, będzie się przedzierał ku upięciu promienia teozofii mytu owego (!) — jego symboliki«. Co się nas jednak tyczy, wyznajemy z pokorą, że «skarby zdobyte w tym historyozoficznym rozbiorze« wcale nas nie zachwyciły, i że się nam wydają wysoce wątpliwej natury. Uderzy to niechybnie każdego, kto bez uprzedzenia przyjrzy się domysłom pana J., który nie ograniczając się na ogólnych hipotezach, wypowiadanych tonem apodyktycznym, schodzi nawet do najdrobniejszych szczegółów, i każdemu niemal słowu podsuwa jakąś alluzyę. I tak w opowieści pustelnika Betleem, zkąd wracają święci królowie, to Rzym, Scyta, to cesarz Otto, Lech, to Bolesław Chrobry, całe zdarzenie ma być obrazem «stosunku z ideą cesarską«. Nie dość na tem, w zabawny sposób objaśnia autor słowa rumianego Grabca. Otóż kościółek wiejski ma tu oznaczać rzeczpospolitą — organy sejm, ojciec Grabca szlachcica, który «golił« całą wieś jako dzierżawca pański, który wyzyskiwał rolę, gnębił lud w powszednim bycie, gardłował za panami na sejmikach, dopóki kogut nie zaspiewał, t. j. kogut św. Piotra, Rzym. się odezwał. Nie byłby się pan J. dopuścił podobnych zbyt śmiałych domysłów, gdyby sobie wziął do serca wyborną radę Małeckiego: «W pomyśle tak powiewnym, jak w *Balladynie* nie można spodziewać się, żeby każde poszczególne w nim słowo, każdy rys, każdy, że tak powiem puls rozigranej imaginacyi autora wytrzymał rozbiór rozkładającej krytyki. Niepodobna zagadywać każdego tutaj szczegółu: a na co ty tutaj, a co ty znaczysz?... Pedanterya przesadna psuje wszystko w podobnym razie. Sztywniej i na szczudłach samych tylko rozsądkowych pojęć kroczącej alegoryi Słowacki dawać tu nie zamierzył.« Poważylibyśmy się nawet mniej jeszcze, niż Małecki szukać allegoryi, przekonani, że wcale by to tragedyi nie uchybiało, bo jak trafnie zauważył prof. Tarnowski, już świat fantastyczny, tak genialnie odmalowany w *Balladynie*, «sam jeden wystarcza, żeby poematowi zapewnić nieśmiertelność, a wyobraźni poety zrobić sławę jednej z najbujniejszych i najświetniejszych w świecie.«

# Projekt ustawy propinacyjnej.

(Dokończenie.)

Dział VI. Postanowienia ubezpieczające i karne.

§. 47. Producentom wódki, spirytusu, piwa, trunków miodowych lub innych napojów propinacyjnych, nie wolno sprzedawać tych trunków inaczej, jak tylko hurtownie w naczyniach pod obręczami i zawierających przynajmniej pół hektolitra płynu.

§. 48. Osobom, które w okręgu propinacyjnym (t. j. miejscowości, w której istnieje propinacyjne prawo wyszynku) trudnią się sprzedażą rumu, araku, ponczowej esencyi, rozolisów, likierów, z innego tytułu, niżeli z tytułu propinacyjnego prawa wyszynku, niewolno wykonywać drobnej sprzedaży tych trunków inaczej, jak tylko we flaszkach opieczętowanych, zawierających przynajmniej pół litra płynu.

§. 49. Wyszynk i sprzedaż niehurtowna (§. 47.) wódek, spirytusów niesłodzonych lub słodzonych, z wyjątkiem wymienionych w §. 48. — tudzież piwa, trunków miodowych i innych napojów propinacyjnych nie mogą być w okręgu propinacyjnym wykonywane przez osoby inne, jak tylko przez te, które posiadacz propinacyjnego prawa wyszynku, lub jego dzierżawca do tego ustanowi.

Wyszynk i drobniejsza niżeli w §. 48. oznaczona sprzedaż napojów, w tymże §ie wymienionych nie mogą być osobom, nieposiadającym propinacyjnego prawa wyszynku dozwalane w okręgach propinacyjnych inaczej, jak tylko po ścisłem zbadaniu potrzeby miejscowej, wysłuchaniu posiadacza propinacyjnego prawa wyszynku i przekonaniu się, że ten posiadacz nie zaspokaja miejscowej potrzeby.

§. 50. Kto w warunkach w §. 35. określonych rozpoczął wyrób wódki lub piwa, nieopłaciwszy poprzód przypadającej od niego należytości na rzecz funduszu propinacyjnego, staje się winnym przekroczenia i podpada karze podwójnej należytości.

§. 51. Szynkowanie nieuprawnione, pokątne, tudzież przekroczenia przepisów zawartych w §. 47 i 48, lub innych przepisów w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku, karane będą grzywnami od 10 do 200 złr.; w razie niemożności zapłaty aresztem od 2 do 40 dni, o ile niniejsza ustawa innych kar nie postanawia.

Orzeczenie karne postanowi zarazem konfiskatę trunków i sprzętów, służących do popełnienia przekroczenia.

Kto uznany został winnym przekroczenia, ma ponosić koszta dochodzenia i koszta wykonania kary.

§. 52. Dochodzenie i karanie wszelkich przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku należy do politycznej władzy powiatowej.

Orzeczenie co do tych przekroczeń powinno być doręczane stronom interesowanym (obwinionemu i poszkodowanym), którym zarówno służy prawo rekursu, tak co do orzeczenia o winie, jak i przeciw wymiarowi kary.

§. 53. W razie poszlak szynkowania pokątnego, winna polityczna władza powiatowa zarządzić rewizyę domową, wykonać się mającą według przepisów ustawy karnej dla przestępstw skarbowych.

Do poszlak takich należy w szczególności posiadanie gorących napojów w większej ilości jak wymagać może pokrycie potrzeby według osobistych stosunków posiadacza, tudzież posiadanie naczyń lub przyrządów do wyszynku.

§. 54. Wszelkie grzywny, nakładane w sprawach propinacyjnych i przedmioty skonfiskowane (§§. 50 i 51) wpływają do funduszu propinacyjnego.

§. 55. Posiadaczowi propinacyjnego prawa wyszynku wolno jest dla obrony praw swoich utrzymywać przysięgłą straż, którą on sam mianuje, a potwierdza polityczny urząd powiatowy.

Do tej straży mogą być powołane tylko osoby nieskazitelne, które 24 lat życia ukończyły.

Straż ta składa przysięgę w politycznym urzędzie powiatowym podług roty następującej:

„Przysięgam, że będę strzegł powie-
„rzonego memu nadzorowi propinacyjnego
„prawa wyszynku z pilnością i wiernością
„od wszelkiej szkody, że o każdym, któ-
„ryby w jaki bądź sposób nieprawnie ukra-
„cał to prawo, doniosę sumiennie bez ża-
„dnych osobistych względów, podług me-
„go najlepszego przekonania.“ — „Tak
„mi Boże dopomóż.“

Przysięgła straż propinacyjna uważaną będzie przy wykonywaniu swej służby jako straż publiczna, i ma używać wszystkich praw, służących z mocy ustaw osobom urzędowym i publicznej straży cywilnej.

Zeznanie przysięgłego strażnika propinacyjnego uczynione z powołaniem się na przysięgę służbową o czynach lub okolicznościach wchodzących w zakres jego służby, stanowi prawny dowód według określeń przepisów o postępowaniu karnem dla przestępstw skarbowych.

§. 56. Postanowienia zawarte w tym dziale (§§. 47 do 56) przestają obowiązywać z upływem peryodu w §. 3cim wskazanego.

Dział VII. Postanowienia dodatkowe.

§. 57. Osobna instrukcya, którą wyda Ministerstwo spraw wewnętrznych, określi bliżej sposób postępowania komisyi krajowej.

Wydział krajowy zaś wyda osobną instrukcyę do zarządu funduszem propinacyjnym i do spłaty wynagrodzenia.

§. 58. Władze rządowe w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem winne udzielać wszelkiej pomocy do przeprowadzenia postanowień niniejszej ustawy.

§. 59. Ustawa niniejsza wchodzi w życie równocześnie z ustawą państwową o uwolnieniu opłat do funduszu propinacyjnego wpływających od podatku dochodowego, tudzież wszelkich do wykonania niniejszej ustawy się odnoszących aktów prawnych, dokumentów, podań i innych pism od stempli, od należytości bezpośrednich, od opłat depozytowych i w ogóle od wszelkich opłat skarbowych.

§. 60. Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.

# GOSPODARSTWO I HANDEL.

* **Komitet Towarzystwa gospodarskiego** podobnież jak w roku zeszłym odniósł się i w tym roku także do Zarządów tutejszych kolei żelaznych o przyznanie zniżonej ceny jazdy dla członków Tow. gosp., udających się na Walne Zgromadzenie Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, które się odbędzie tamże dnia 7. b. m. Ponieważ jest uzasadniona nadzieja, iż zniżenie to uzyskane będzie — raczą przeto tak Szan. Rady Oddziałów jakoteż Szan. Członkowie w czas się zgłosić do podpisanego Komitetu o potrzebne w takim razie karty legitymacyjne.

# OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu sejmu niższo-austryackiego w d. 13. b. m. przyjęto wniosek dr. Magga o rewizyi istniejących traktatów cłowych i handlowych, tudzież przedłożenie rządowe co do oddania krajowych zakładów pracy przymusowej pod zarząd państwowy; dnia 14. b. m. odbyła się ostatnia sesya tego sejmu.

*Bohemia* oświadcza, że doniesienie pewnych dzienników morawskich o obsadzeniu biskupstwa w Königgrätzu i kilku opróżnionych posad kanoników przy kapitule Ołomunieckiej — po powrocie Najj. Pana z podróży po Dalmacyi, pozbawionem jest wszelkiej podstawy.

Ostatnie posiedzenie sejmu czeskiego, odbędzie się dnia 14. b. m.

Sejm tyrolski przeszedł do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem o oddaniu krajowych zakładów pracy przymusowej pod zarząd państwowy.

Najj. Pan przybędzie dzisiaj (d. 15. b. m.) wieczorem do Wiednia.

Minister prezydent ks. A. Auersperg powrócił dnia 13. b. m. z Pragi do Wiednia.

W Riece (Fiume) zwiedził Najj. Pan d. 14. b. m. koszary, gdzie na podwórzu ustawiony był pułk piechoty Kussevicha i kompania honwedów. Zrobiwszy przegląd, Cesarz wyraził korpusowi oficerów swoje zadowolenie. Obecnym był także arcyksiążę Józef, jenerał Mollinary, liczna świta i tłum ludu. Zwiedziwszy gmach akademii marynarki, przyjmował Cesarz w rezydencyi swojej ciało konsularne, nauczycieli gimnazyum realnego, Radę szkolną miejską, dyrekcyę filii Banku narodowego i stowarzyszenia przemysłowego, oraz deputacyę chorwacką. Po audyencyach prywatnych odbyło się śniadanie.

Zgromadzenie narodowe odrzuciło 464 głosami przeciw 179 poprawkę o ustanowieniu daty powszechnych wyborów, przyjęto zaś 370 głosami przeciw 279 projekt komisyi, ażeby odroczyć wszystkie uzupełniające wybory aż do najbliższych wyborów powszechnych. Przedłożony budżet na rok 1876 wykazuje 2569 milionów wydatków a 2573 milionów przychodu. Zwyżka budżetu wojennego wynosi tylko sześć milionów. — *Moniteur* pisze, że wszystkie gabinety otrzymały stanowcze zapewnienie, iż na teraz wszystkie niebezpieczeństwa zawikłań są usunięte.

*Times* mniema, że rząd angielski uważał to za obowiązek narodowy, aby podczas ostatniej kryzys wypowiedzieć w sposób stanowczy zapatrywanie swoje co do utrzymania pokoju. Zapatrywanie to przyjęto przychylnie, a z Berlina nadeszła odpowiedź nader zadowalniająca. Rząd francuzki uznał również przyjacielskie usiłowania rządu angielskiego. Opinia publiczna winszuje Disraelemu pomyślnego skutku jego kroków.

Ks. Bismarck odpowiedział niedawno dyplomacie, który go pod sumieniem zapytał czy rzeczywiście Francyę wyprzedzić chce wojną, że to wydaje mu się tak, jak gdyby on chciał się teraz rzucić na Kullmanna i zamordować go z obawy, że ten mógłby po latach 13tu, gdy będzie wolny, po drugi raz napaść na niego.

Sypią się teraz telegramy o rezultacie zjazdu dwóch cesarzy w Berlinie. I tak donoszą, że książęta Bismarck i Gorczaków porozumieli się we wszystkich kwestyach politycznych. Rossya przyjęła usługi Niemiec, aby te wywarły wpływ swój w Anglii w tym kierunku, iżby tam zaniechano podejrzeń przeciw Rossyi co do kwestyi środkowo azyatyckich. Wynikiem zjazdu w Berlinie ma być to, że Rossya popierać będzie żądania Niemiec w sprawie belgijskiej i skłoni Anglię, by wpłynęła na Belgię, iżby ta działała z uprzejmością dla Niemiec.

Komisya złożona z członków folkethingu i landsthingu duńskiego zgodziła się co do ustawy finansowej. Wnioski tej komisyi zostaną prawdopodobnie w obu Izbach przyjęte, ponieważ w lewicy folkethingu panuje rozstrój. Po sankcyonowaniu ustawy finansowej gabinet poda się do dymisyi.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Wiédeń**, 15. Maja. *Wiener Zeitung* pisze: »Najj. Pan wraca dziś po kilkutygodniowej nieobecności do swej stolicy. Z uczuciem wiernej miłości powitają znowu obywatele Wiednia Monarchę w swem kole. Nie do nas należy wypowiadać tu, czem jest Cesarz dla swych ludów i krajów. Nowy przybywa dowód tej moralnej ścisłości, z jaką Najj. Pan pojmuje swe obowiązki, nowy dowód wiernego poświęcenia i ofiarności dla dobra swych krajów. Trudy, którym się Monarcha z bezprzykładną gorliwością i sumiennością poddaje, robią zeń wzór pełen blasku dla wszystkich narodów państwa, przykład dla każdego obywatela. Niesiemy Najj. Panu nasz hołd serdeczny. Miłość, którą obejmuje Swoje ludy, serce Jego własne powie mu, jakie uczucia żywi dlań ludność Wiednia, witając go dziś z radością.“

**Fiume**, 14. Maja. Najj. Pan zwiedzał fabrykę tytoniu, młyn parowy, fabrykę *torpedów*, przypatrywał się z pokładu statku *Fantasie* explozyi torpeda, wypełnionego komprymowanem powietrzem, był dalej obecnym przy wysadzaniu miny w kamieniołomie Żurkowskim, przyczem 500 centnarów prochu użyto na wysadzenie 25 kubicznych sążni skały; oglądał w powrocie roboty portowe, poczem nastąpił obiad. Na wszystkich wycieczkach towarzyszył cesarzowi Arcyksiążę Józef i obecni ministrowie węgierscy. Wieczorem objeżdżał Cesarz przepysznie oświetlone ulice miasta wśród ciągłych owacyj ludu, i udał się potem na świetnie przystrojony dworzec. Tu odebrał raport od generała broni Mollinarego i przy odgłosie hymnu austryackiego zlustrował kompanię honorową. Następnie pożegnał się Najj. Pan nader serdecznie z Arcyksięciem Józefem, gubernatorem, ministrami, generalicyą i oficerami marynarki, i wśród okrzyków pełnych zapału zgromadzonej ludności odjechał do Wiednia. Wzdłuż kolei żelaznej płoną sobótki, lud wiejski wita wszędzie Monarchę, któremu towarzyszy br. Wenckheim.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**.

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 14. Maja.

### Hotel Zorza.

Pp. F. hr. Wurmbrand, z Brodów. — K. Lemayer, z Wiednia. — A. Münther, z Waniowa. — R. Morawski, z Kowalówki.

### Hotel Angielski:

Pp. W. Czaykowski, z Swirza. — T. Heneczek, z Prucisna. — A. Gortyński, z Podszumlanic. — K. Weeber, z Banunin.

### Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Krukowiecki, z Aksmanic. — E. hr. Łoś, z Krakowa. — L. Balicki, z Wysta. — J. Czerniakowski, z Kiplaczki.

### Hotel Langa:

P. A. Pietrzycki, z Mościsk.

### Hotel Krakowski.

Pp. E. Korsak, z Rossyi. — J. Kruszewski, z Dmytrowa. — A. Stecki, z Srodopolca.

## Odjechali ze Lwowa.

dnia 14. Maja.

Pp. C. br. Rayrky, do Wilhimowa. — H. Zemlużka, do Brzeżan. — J. Bocheński, do Mużyłowa.— E. Lityński, do Litwinowa. — L. Paszkowski. do Krakowa. — E. Pohorecki. do Królestwa. — K. Sykora, do Brodów. — L. Truskolawski. do Płonicy.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 Maja 1875.

Barometr 736.88.mm. Psychrometr suchy + 10·63$^0$C Psychrometr wilgotny + 9·25$^0$C. Prężność pary 7·87 mm. Wilgoć 83%. — Zachmurzenie 7. Wiatr NW3 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza + 8·5$^0$Rm.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

**Z Czerniowiec:** rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

**Z Stanisławowa** (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

**Z Podwołoczysk** (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

### Odchodzą ze Lwowa

**Do Krakowa:** rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min, 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany): w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

**Do Czerniowiec:** rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

**Do Stanisławowa** (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

**Do Podwołoczysk** (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).



## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 14. Maja 1875

| | płacą zł. | płacą ct | żądają zł. | żądają ct |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.) | 229 | — | 231 | — |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (z kup.) | 138 | 75 | 140 | 50 |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 247 | — | 249 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** (Oprócz kupona b.) | | | | |
| Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a. | 87 | — | 87 | 60 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. | 76 | 75 | 77 | 50 |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe | 87 | — | 87 | 60 |
| Banku hipoteczn. gal. | 92 | 15 | 92 | 75 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | 95 | 50 | 100 | — |
| Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat. | 89 | 75 | 90 | 75 |
| **3. Obligi za 100 zł** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 86 | 80 | 87 | 50 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | 91 | 50 | 93 | — |
| **4. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 15 | 75 | 16 | 75 |
| „ Stanisławowa | 15 | — | 16 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 15 | 5 | 24 |
| „ cesarski | 5 | 20 | 5 | 28 |
| Napoleond'or | 8 | 88 | 8 | 94 |
| Pół imperyał rossyjski | 8 | 97 | 9 | 12 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 62 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 59 1/2 | 1 | 53 1/2 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 62 1/2 | 1 | 63 1/2 |
| Srebro | 102 | 25 | 103 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Maja 1875.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w bankn. | 69 55 | 69 65 |
| „ „ w srebrze | 74.25 | 74.45 |
| Losy z r. 1839 całe | 272.— | 274.— |
| „ „ 1839 piąta część | 246.— | 248.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 104.25 | 104.75 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 111.50 | 111.75 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 115.75 | 116.25 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 136.75 | 137.25 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 21.50 | 22.50 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 98.— | —.— |
| Bukowiny | 86.— | —.— |
| Galicyi | 86.75 | 87.— |
| Niższej Austryi | 98 50 | 99.— |
| Siedmiogrodu | 78.— | 78.50 |
| Węgier | 82.— | 82.25 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 129.25 | 129.50 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 231 — | 231 25 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 780.— | 790.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 243.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 964.— | 965.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 432.— | 435.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. | 186.— | 186.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb | —.— | —.— |
| Pół. kolei po 1000 zł. w. a. | 1955. | 1960. |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 229 75 | 230.25 |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 138.— | 139.50 |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 295 — | 296 — |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 138.25 | 138.— |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | 115 50 | 116 — |
| **4. Listy zast. losowane.** (za 100 zł.) | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 96.60 | 97.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc. | 93.25 | 93.75 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | 91.— | 91.50 |
| „ „ „ „ „ „ 56 „ 5 i pół | 93.— | 93.75 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 76.25 | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 86.75 | —.— |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 92.20 | 93.50 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. | 99. | 100.— |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86. | 86 50 |
| „ „ „ po 5 prc. | 90.50 | 90.75 |
| **5, Oblig. z prawem pierwszeństwa** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a | 75.25 | 75.75 |
| Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 98.50 | 99.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 92.25 | 92.50 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ „ III. „ | 99.— | 99.25 |
| Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr. | 79.80 | 80.10 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 165.75 | 166.25 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 27.50 | 28.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 95.25 | 95.75 |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 12.— | 13.— |
| Losy miasta Krakowa | 16.25 | 16.75 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 27.75 | 28.25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 27.75 | 28.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13 50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 36.75 | 37 25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 27.75 | 28.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a | 15 50 | 16.— |
| Poż. Tryest. po 100 zł m. k. | 111.— | —.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 56.— | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 22.75 | 23.25 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 21 25 | 21.75 |
| **Weksle (Na 3 miesięcy)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | —.— | —.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 92.35 | 92.53 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 Mark. p. n. | 54.05 | 54.15 |
| Hamburg za 100 M. B. | 54.05 | 54.15 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.45 | 111.65 |
| Paryż za 100 fr. | 44.20 | 44.25 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. mon. | 5.32 | 5.33 |
| „ peł. wagi | —.— | —.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 8.91 | 8.92 |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 102.90 | 103.— |

## Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 14. Maja 1875.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 69 | 80 |
| „ „ „ w srebrze | 74 | 35 |
| Losy z 1860 roku | 111 | 10 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 963 | — |
| „ „ kredytowego | 232 | 50 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 60 |
| Srebro | 102 | 80 |
| Napoleond'or | 8 | 91 1/2 |
| Dukat | 5 | 20 |
| 100 Marek | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(1628) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr 1193 der Zeischrift „Deutsche Zeitung" Abendblatt vom 29 April 1875 enthaltenen Artikels unter der Aufschrift „Don Alfonso in Graz" das Vergehen nach §§. 300 und 305 Straf=Gesetzes begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3 Mai 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. April 1875, Z. 11234, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Aus Pest, Frühjahr 1875. Einige Mysterien der ungarischen Finanzverwaltung" in der Zeitschrift „Nation" Heft 75, Band 3, vom 19. April 1875, begründet den Thatbestand des in dem § 65 a St G bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. April 1875, Zahl 11321, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Der k. k. Steuerinspector Gallina in Karolinenthal" auf der 2. Seite in der Zeitschrift „Politik" Nr. 108 vom 19. April 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 Straf=Gesetz bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 488 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. April 1875, Nr. 11.414, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ein Schmerzensschrei unserer Mühlenindustrie" in der Zeitschrift „Prager Börsen=Correspondenz" Nr. 88 vom 20. April 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1620 1—3) **Edikt.**

Z. 22.375. Vom Lemberger k. k. Landes= als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß über die Wechselklage de praes. 24. April 1875 Zahl 22.375 des Robert Jahn, Kaufmanns in Leipzig wider Feiwisch Enis die Zahlung des Betrages demselben von 387 Thaler 26 Sgr. pr. Crt oder 1163 R. M. 60 C sammt Nebengebühr an Robert Jahn aufgetragen wurde.

Da der Wohn= und Aufenthaltsort des Feiwisch Enis unbekannt ist, so wird ihm ein Curator in der Person des Herrn Landesadvokaten Dr. Jekeles mit Substituirung des Hrn. Landesadvokaten Dr. Raabe hiemit bestellt, und demselben die Zahlungsauflage zur Zahl 22.375/875 zugestellt.

Feiwisch Enis wird demnach aufgefordert, dem bestellten Curator die zu seiner Vertheidigung nöthigen Beweismittel zu übergeben, widrigens er die nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Lemberg, am 30. April 1875.

(1636 1—3) **Edykt.**

L. 19883. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu Hermana Ficker z dnia 13. Marca 1875, do l. 14310, uchwałą tut. sąd. z dnia 19. Marca 1875. L. 14310. wydano nakaz zapłaty sumy 488 marków przeciw Feiwischowi Enisowi.

Powyższy pozew doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enis do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dr. Iekelesa z zastępstwem Adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enis aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego jako handl.

Lwów, dnia 1. Maja 1875.

(1710 1—3) **Konkurs.**

L. 632/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa Żółkiewska podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu reorganizacyi szkół, następujące posady nauczycielskie będą stale obsadzone:

1. Przy szkole wydziałowej w Bełzie dwie posady nauczycieli klas wyższych z roczną płacą po 500 zł.
2. Przy szkole wydziałowej w Sokalu a) dwie posady nauczycieli klas wyższych z roczną płacą po 500 zł. i b) posada nauczyciela szkoły pospolitej z płacą 350 zł

Przy szkołach etatowych pospolitych:

W Mostach wielkich, posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł., remuneracyą 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Następujące posady nauczycieli z roczną płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Batiatyczach, 2. Kuninie, 3. Sielcu bełzkim, 4. Werchracie.

Następujące posady nauczycieli z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Bojańcu, 2 Budyninie, 3. Dworcach, 4. Dzibułkach, 5. Jastrzębicy, 6. Łuczycach, 7. Mierzwicy, 8. Opulsku, 9. Rozdziałowie, 10. Rożance, 11. Skomorochach, 12. Skwarzawie nowej, 13. Turynce, 14. Wasylowie, 15. Werchracie, 16. Winnikach, 17. Wojsławicach, 18. Woli wysockiej, 19. Zwertowie.

Następujące posady nauczycieli przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. Chłopiatynie, 2. Cielążu, 3. Hrebeńcach, 4. Horodyszczu waręskim, 5. Kłusowie, 6. Korczynie, 7. Kulawie, 8. Leszczkowie, 9. Machnówku, 10. Mokrotynie, 11. Nowemsiole, 12. Nuśmicach, 13. Perwiatyczach, 14. Przystani, 15. Sawczynie, 16, Skwarzawie starej, 17. Torkach, 18. Waniowie, 19. Wiązowie, 20. Wiesenbergu, 21. Wierzbiążu, 22. Wolicy komorowej, 23. Żełdcu i 24 Żółtańcach.

Następujące posady młodszych nauczycieli z roczną płacą 210 zł. w. a:

1. w Bełzie, 2. Kulikowie, 3. Krystynopolu. 4. Mostach wielkich, 5. Sokalu i 6. Żółtańcach.

Prawo prezentowania nauczycieli przy wykazanych szkołach przysłuża dotyczącym miejscowym Radom szkolnym.

Ubiegający się o posady powyżej wyszczególnione, powinni wnieść podania w sposób ustawą szkolną wskazany, najdalej do 4 tygodni do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi, wymieniając dokładnie posadę, o którą się ubiegają.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Żółkwi, 11. Maja 1875.

(1672 1—3) **Edykt.**

Nr. 3959. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu, podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie należącej się c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie, sumy 130 zł. 11 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 38. rep. 42 w Kłonicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z gruntu, chałupy i budynków gospodarczych się składającej dłużnika Ilka Palety własnej, w trzech terminach a to w dniu 7go Lipca, 29go Lipca 12go Sierpnia 1875 r. zawsze o godzinie 10tej zrana. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 400 złr. w a. z tem, że ta realność w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś i niżej niej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadium kwotę 40 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wywód opisania i oszacowania powyższej realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec, 9. Sierpnia 1874.

(1660 2—3) **Edykt.**

L. 709. C. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że Tomasz Wojcik, włościan z Radoczy w ślad zatwierdzenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 27. Lutego 1875. do l. 3159 w moc §. 273 U. C. za marnotrawcę uznany i jemu kurator sądowy w osobie Ludwika Talara z Radoczy ustanowiony został.

Wadowice, 6. Kwietnia 1875.

(1666 2—3) **Edykt.**

L. 7205. W dniach 17. Czerwca 1875., 8. Lipca 1875. i 5. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. 33 w Humieńcu, tabularną własność Anny Mudra stanowiącej, celem zaspokojenia wierzytelnoś i c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 36 zł. 80 ct. 36 zł. 80 ct., 740 zł. 7 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania 1610 zł., a wadyum wynosi 161 zł.

Realność ta także i na trzecim termi nie niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie; gdyby więc nad lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 5. Sierpnia 1875. na 3. godzinę po południu.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Szczerzec dnia 17. Kwietnia 1875.

(1690 2—3) **Edykt.**

L. 5483. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu p. Józefa Hnatowicza jako tabularnego właściciela realności w Sanoku pod l. k. 35 położonej, że uchwałą tutejszo-sądową z dnia 6 Listopada 1872. do l. 11.553, egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy wekslowej 100 zł. z pn. w stanie biernym sumy 1000 zł. która na jego wyźprzytoczonej realności dla Freidy Gelehrter jest zahypotekowaną, na rzecz Chaji Liebermann dozwolono i że pomienioną uchwałę tabularną ustanowionemu dla niego w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bielińskiemu w Sanoku doręcza się.

Przemyśl, dnia 28. Kwietnia 1875.

(1637 2—3) **Edykt.**

L. 21.941. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu domu handlowego Dawida i spółki z dnia 11. Marca 1875. do l 13.927 uchwałą t. s. z dnia 12. Marca 1875. l. 13.927 wydano nakaz zapłaty sumy 623 zł. w. a. przeciw Feiwischowi Enisowi

Powyższy pozew doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dr Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw i wniesienia zarzutów stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19. Maja 1875.

(1638 2—3) **Edykt.**

L 21.942. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu domu handlowego Beckmann et Lücker z dnia 18. Marca 1875. do l. 15.212 uchwałą tusądową z dnia 19. Marca 1875. l. 15.212 wydano nakaz zapłaty sumy 900 R. M.

Powyższy pozew doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 1. Maja 1875.

(1723 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1039. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 505 zł. 26 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 16. Maja, 14. Czerwca i dnia 14. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem publiczna sprzedaż realności pod Nr. 285 w Mielcu Mateusza Toczyńskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. a kupujący winni są złożyć 120 zł. jako zakład do rąk komisyi sądowej.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś także niżej tej ceny.

Akt opisania i resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w registraturze sądowej

Mielec dnia 2. Kwietnia 1875.

C. k. Sędzia powiatowy.

(1697 2—3) **Konkurs.**

L. 244/R. s. o. Celem obsadzenia po sady nauczyciela przy szkole czteroklasowej w Starym Sączu z płacą 350 zł rozpisuje się niniejszem stosownie do rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 25. Marca 1875. l. 1629 powtórnie konkurs z terminem do końca Czerwca b. r.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania zaopatrzone dokumentami w powyższym terminie do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej

Nowy Sącz 8. Maja 1875.

(1635 2—3) **Edykt.**

L. 19597. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek pozwu Hermana Ficker z dnia 13. Marca 1875 L. 14311 wydano nakaz zapłaty 747 marków przeciw Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem Adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw i wniesienia zarzutów stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 1 Maja 1875.

(1602 2—3) **Edykt.**

L 16333. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszym edyktem, że Sylwery Skolimowski przeciw Ewie Bielańskiej spadkobierczyni Teresy ks Radziwiłowej, c. k. Prokuratoryi Skarbowej i z miejsca pobytu nieznanym Karolowi i Frydrykowi Bargamom i spółce, a na wypadek ich śmierci ich spadkobiercom z imienia i nazwiska nieznanym, pod dniem 22. Lipca 1865 do L. 37779 wniósł pozew o wykreślenie prawa żądania zwrotu sum 10.000 złp., 14 560 złp. i 20.000 złp. na Winnikach Dom. 83, p. 239, n. 47 on., ciążącego, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865 do L. 37779 postępowanie ustne wprowadzono.

Ponieważ miejsce pobytu wyżwymienionych pozwanych, a mianowicie Karola i Frydryka Bargumów nie jest wiadomem, przeto do zastępywania tychże na koszt ich i szkodę, c. k. Sąd krajowy Lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865 do L. 37779 Adwokata Dr. Krattera, a zastępcą Adwokata Dr. Rońskiego zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galic. ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby na terminie dnia 21. Czerwca 1875 o godzinie 11. przedpołudniem, do rozprawy wyznaczonym, osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikającę z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 24 Kwietnia 1875.

(1704 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1532. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie rozpisuje na prośbę Teresy Fass w celu zaspokojenia sumy 4410 zł. w. a. z procentem 6% od 21. Lutego 1873., kosztami włącznej kwocie 38 zł. 72 ct. w. a. i obecnie przyznającemi się 9 zł. 86 w. a. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. 279/318 w Rzeszowie położonej i do trj sprzedaży dwa termina dnia 11. Czerwca 1875. i 16. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami wyznacza:

1. Jako cenę wywoławczą ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2277 zł. 83⅓ ct w a.
2. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10% ceny szacunkowej jako wadyum to jest 228 zł. w gotówce lub w papierach publicznych wedle kursu Gazety Wiedeńskiej, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaś po licytacyi zwróconem będzie.
3. Nabywca obowiązanym będzie w 30. dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmujący ⅓ część z ceny kupna po strącenia wadyum do depozytu sądowego w gotówce złożyć, poczem realność kupiona jemu we fizyczne posiadanie oddaną będzie.

O rozpisanej licytacyi zawiadamia się dłużną masę spadkową Kopla Fassaprzez kuratora adw. Dr. Fechtdegena, i Teresę Fass do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby później jak na d. 12. Stycznia 1875. intabulacyą uzyskali, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. Rybickiego, któremu na zastępcę adw. Dr. Kostheim wyznaczonym zostaje.

Rzeszów dnia 15 Kwietnia 1875.

(1645 2—3) **Edykt.**

L. 5161. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. kons. 256 w Przemyślu w mieście położonej, Rozalii Beck i Henryka Dawida własnej, egzekucyjna publiczna sprzedaż tejże realności odbędzie się w trzech terminach na d. 10. Czerwca, 8. Lipca i 22. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie obwodowym

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4401 zł. 55 ct.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest $1/5$ część sumy szacunkowej jako wadyum w gotówce lub też w listach zastawnych, obligacyach indemnizacyjnych, listach zastawnych banku hypotecznego Lwowskiego albo książeczkach kasy oszczędności po kursie, który te efekta ostatniego dnia przed licytacyą podług Gazety Lwowskiej mieć będą, do rąk komisyi złożyć.

Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny i akt szacunku w registraturze c. k. Sądu obwodowego przejrzeć można.

O tej dozwolonej licytacyi, zawiadamia się obie strony, c. k. prokuratoryę Skarbu, urząd podatkowy, tudzież wierzycieli hipotecznych Grzegorza Królikowskiego i Józefa Sadkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, jakoteż wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego dnia 17. Marca 1875. do tabuli weszli, lub którymby w przeszłości uchwały egzekucyjne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z substytucyą adw. Dr. Regera niniejszem postanowionego.

Przemyśl, 28. Kwietnia 1875.

(1650 2—3) **Edykt.**

Nr. 2461. C k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Pawła i Annę małżonków Porembów, że przeciw nim Aleksandra Mirowniczowa, Euzebiusz i Eugenia Kowalscy, o wykreślenie sumy 1352 zł. w. w. czyli 540 zł. 48 kr. m. k. z stanu biernego części dóbr Obelnicy pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Upomina się pozwanych, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów 17. Kwietnia 1875.

(1648 2—3) **Edykt.**

L. 2459. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Berla Blind, że przeciw niemu Aleksandra Mironowiczowa i Euzebiusz i Eugenia Kowalscy, o wykreślenie sumy 240 zł. m k. części dóbr Obelnicy pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billota kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Upomina się pozwanych, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 17. Kwietnia 1875

(1643 2—3) **Edykt.**

Nr. 3585. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyj Kaspra Trybały w kwocie 100 złr. z pn. przedsięwzięta zostanie dnia 7. Lipca 1875. o godzinie 11. przed południem w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności w Łękach pod Nr. 40. położonej do spadkobierców Stanisława Mizerskiego należącej na 2000 zł. oszacowanej, z tem dołożeniem że sprzedaż rzeczonej realności na jednym tylko terminie nawet niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek cenę, nastąpi.

Wadyum przed rozpoczęciem licyatcyj złożyć się mające wynosi 200 zł.

Extrakt hypoteczny, akt oszacowania, i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radłów, 29. Października 1874.

(1700 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5642. Przy Sądzie powiatowym w Niepołomicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, prawem pobierania munduru z postąpieniem na wyższą płacę.

Ubiegający się o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 Lipca 1872. w czterech tygodniach licząc od 15. Maja 1875. do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 4. Maja 1875.

(1701 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5899. Przy Sądzie powiatowym w Dębicy opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, prawem pobierania munduru i postąpieniem na wyższą płacę.

Ubiegający się o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. Lipca 1872. w czterech tygodniach licząc od 15. Maja 1875. do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków 4. Maja 1875.

(1693 3—3) **Edykt.**

L. 5887, C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Eliasza Schatzkera celem zaspokojenia pretensyi 112 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w dniach 24. Maja, 21. Czerwca i 19. Lipca 1875 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. kons. 9. sub. rep. 132 w Józefinie położonego ciała tabularnego niemającego składającego się z budynków i gruntu w obszarze 15 morgów, 371 sążni do dłużnika Jana Franza młodszego należącego, przy których to pierwszych dwóch terminach, gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej niej przy trzeciem zaś także i niżej ceny warunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi się sądownie sprawdzoną wartość w kwocie 2200 zł. w. a.

Wadium wynosi 220 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Uhnów, 23. Stycznia 1875.

(1694 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5932. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Mostach wiel, w Lwowskim pow. skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert które zaopatrzone w wadyum, w kwocie 60 złr., tudzież legalne poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadanie dostatecznego majątku, należy wnieść do wiącznie dnia 26 Maja 1875. do drugiej godziny z południa. do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1874:

| | | |
|---|---|---|
| co do tytoniu | 7.395 zł. | 30 ct. |
| co do marek stemplowych | 1 881 „ | 22 „ |
| razem | 9.276 zł. | 52 ct. |

Bliższe warunki licytacyine i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z C. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Lwów, dnia 7. Maja 1875.

**Kundmachung.**

Z. 5952. Zur Wiederbesetzung der Tabak-Großtrafik in Mosty wielkie, Lemb. Finanz-Bezirks, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Neugeldes von 60 fl., dann eines legalen ausgefertigten Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis einschließig 26. Mai 1875, zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Material-Verkehr dieses Großverschleiß-Platzes betrug im Jahre 1874:

| | | |
|---|---|---|
| bei Tabak | 7.395 fl. | 30 kr. |
| bei Stempelmarken | 1.881 „ | 22 „ |
| Zusammen | 9.276 fl. | 52 kr. |

Die näheren Lizitations-Bedingnisse und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg. eingesehen werden.

K. K. Finanz-Bezirks-Direktion.

Lemberg, am 7. Mai 1875.

(1711 1-3) **Obwieszczenie.**

L. 10.361. Począwszy od dnia 13. Maja 1875. zaprowadzają się ponownie na czas tegorocznego letniego sezonu letne pospieszne pociągi Nr. 701 i 702 dalej Nr. 711 i 712 pomiędzy Granicą i Trzebinią, a w połączeniu z temi pospiesznemi pociągami także codzienna poczta pieszo-posłańcza jako drugie połączenie pomiędzy Szczakową i Jaworznem tak i z tym samym porządkiem obiegania jak istniała podczas zeszłorocznej letniej pory.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 8. Maja 1875.

**Kundmachung.**

Z. 10.361. Vom 13. Mai 1875 angefangen werden zwischen Granica und Trzebinia Sommereilzüge Nr. 701, 702, dann 711, 712 für die heurige Saison und im Anschlusse an diese Eilzüge auch die in der vorjährigen Sommerperiode bestandene tägliche Fußbotenpost als zweite Verbindung zwischen Szczakowa und Jaworzno mit der früheren Coursordnung wieder eingeführt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 5 Mai 1875.

(1644 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3266. C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego Wiedeńskiego z dnia 12. Czerwca 1874. do l. 42.205 celem zaspokojenia wygranych przez Frydryka Feustel przeciw Augustowi baronowi Künsberg Langenstadt 15.000 zł. bawarskich z pn., rozpisuje się przymusowa licytacya dóbr Ustrzyki górne i Wołosate z przyległościami według Lwowskiej tabuli krajowej na dłużnika intabulowanych w byłym obwodzie Sanockim a w powiecie Lutowiska położonych, która to licytacya odbędzie się w 3 terminach, a to: dnia 10 Czerwca, 8. Lipca i 5. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie obwodowym podpisanym w biórze VI. pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przez oszacowanie sądowe sprawdzona w kwocie 66.109 zł. 74 6/16 ct. w. a.
2. Na 1. i 2. terminie dobra te tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na 3. terminie i niżej takowej sprzedane być mogą.
3. Wadyum wynosi kwotę 3000 zł. a. w.
4. Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych w registraturze Sądu podpisanego przejrzane być mogą.
5. O tej licytacyi strony sporujące, c. k. prokuratoryę Skarbu, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu nieznanych, a to: Huldę bar. Künsberg, Kuno bar. Künsberg, Uso bar. Künsberg, Teklę bar. Künsberg. Teresę Kreutel przez równocześnie im ustanowionego kuratora adwokata Mochnackiego ze substytucyą adwokata Illasiewicza, nareszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym uchwała licytacyjna c. k. Sądu krajowego Wiedeńskiego z d. 12. Czerwca 1874. do l. 42.205 i uchwała niniejsza i wszelkie w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiejkolwiek przyczyny wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły i tych wierzycieli, którzy po 12. Kwietniu 1874. co do tych dóbr do tabuli weszli przez kuratora równocześnie już ustanowionego adwokata Regera z substytucyą adwokata Mendrochowicza zawiadamia się.

Przemyśl dnia 14. Kwietnia 1875.

**Kundmachung.**

Z. 3266. Vom k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß in Folge Ersuchschreibens des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 12. Juni 1874 Zahl 42.205 zur Hereinbringung der von Friedrich Feustel wider August Freiherr von Künsberg Langenstadt ersiegten Forderung von 15.000 fl. baierischer Reichs-Wahrung sammt Nebengebühren die executive Feilbietung der auf den Schuldner in der Lemberger Landtafel verbücherten, im ehemaligen Sanoker Kreise und im Bezirke Lutowiska gelegenen Güter Ustrzyki gorne und Wołosate sammt Zugehör, ausgeschrieben und in 3 Terminen und zwar am 10. Juni, 8 Juli und 5. August 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei dem gefertigten Kreisgerichte im Bureau VI. unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Der Ausrufspreis ist der gerichtlich erhobene Schätzungswerth dieser Güter mit 66.109 fl 74 6/16 kr. öst. W.
2. Bei dem ersten und zweiten Termine wird dieses Gut nur um oder über dem Schätzungswerthe, bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden können
3. Das Vadium beträgt 3000 fl. öst. W.
4. Der Tabularextrakt, Schätzungsakt und die übrigen Feilbietungs-Bedingnisse können in der Registratur des gefertigten k. k. Kreisgerichtes eingesehen werden.
5. Von dieser Lizitation werden die Streittheile, ferner die k. k Finanz-Prokuratur Namens des hohen Aerars und des Pfarramtes von Ustrzyki górne, die Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, dann die unbekannten Wohnortes abwesenden Hypothekargläubiger: Hulda Freih. von Künsberg, Kuno Freih. von Künsberg, Tekla Freih. von Künsberg, Uso Freih. von Künsberg, Theresa Kreutel zu Händen des ihnen unter Einem bestellten Kurator Adv. Mochnacki und Substituten Adv. Illasiewicz, endlich alle jene Hypothekargläubiger, denen der Licitationsbescheid des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 12 Juni 1874 Z. 42.205, dann der gegenwärtige hiergerichtliche Licitationsbescheid und alle ferneren in dieser Exekution vorkommenden Bescheide aus was immer für einer Ursache gar nicht oder nicht zeitgerecht zugestellt werden könnten, dann jene Hypothekargläubiger die bezüglich dieser Güter nach dem 12. April 1874 in das Grundbuch gelangen zu Händen des für sie unter Einem bestellten Kurators Adv. Dr. Reger und Substituten Adv. Dr. Mendrochowicz verständigt.

Przemyśl, am 14. April 1875.

(1696 1—3) **W y k a z** L. 995/R. s. o.

przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki dla ubogich uczniów na rok szkolny 1875/6 w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły.

| Liczba porz. | Okręgowa Rada szkolna w | Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły | Kwota przypadająca na okręg zł. | ct. | U w a g a |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Krakowie dla miasta . . . | 6708 | 176 | 94 | |
| 2 | Krakowie zamiejscowa . . | 18735 | 494 | 18 | |
| 3 | Wadowicach . . . . . | 23668 | 624 | 30 | |
| 4 | Bochni . . . . . . . . | 15096 | 398 | 19 | |
| 5 | Nowym Sączu . . . . . . | 8349 | 220 | 22 | |
| 6 | Jaśle . . . . . . . . . | 17847 | 470 | 76 | |
| 7 | Tarnowie . . . . . . . . | 22290 | 587 | 95 | |
| 8 | Rzeszowie . . . . . . . | 18664 | 492 | 31 | |
| 9 | Sanoku . . . . . . . . | 13755 | 362 | 82 | |
| 10 | Jarosławiu . . . . . . . | 19631 | 517 | 81 | |
| 11 | Przemyślu . . . . . . . | 14430 | 380 | 63 | |
| 12 | Samborze . . . . . . . | 20604 | 543 | 48 | |
| 13 | Stryju . . . . . . . . . | 20736 | 546 | 96 | |
| 14 | Lwowie dla miasta . . . | 13400 | 353 | 46 | |
| 15 | Lwowie zamiejscowa . . . | 18596 | 490 | 51 | |
| 16 | Brzeżanach . . . . . . . | 13273 | 350 | 11 | |
| 17 | Żółkwi . . . . . . . . | 9489 | 250 | 30 | |
| 18 | Złoczowie . . . . . . . | 25592 | 675 | 5 | |
| 19 | Tarnopolu . . . . . . . | 21690 | 572 | 13 | |
| 20 | Stanisławowie . . . . . . | 17952 | 473 | 53 | |
| 21 | Czortkowie . . . . . . . | 23613 | 622 | 85 | |
| 22 | Kołomyi . . . . . . . . | 23570 | 621 | 72 | |
| | Razem . . | 387688 | 10226 | 21 | |

(1689 1—3) **E d y k t.**

L. 5482. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu p Józefa Hnatowicza, że uchwałą tutejszosądową z dnia 6. Listopada 1872 r. L. 11552 intabulacyę exekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 150 łr. z pn. w stanie biernym sumy 1000 zł.. która na jego realności w Sanoku pod l k. 35 położonej dla Freide Gelehrter jest zabypotekowaną na rzecz Chaji Liebermann dozwolono i że pomienioną uchwałę tabularną ustanowionemu dla niego w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bielińskiemu w Sanoku doręcza się.

Przemyśl, 28 Kwietnia 1875.

(1665 1—3) **E d y k t.**

L. 4641. Z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Jana Grąbczewskiego, bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, przez głowę tegoż matki Maryi Grąbczewskiej do połowy spadku jego ustawą powołanych, dla których kuratorem p Nemezyusza Majera w Nowemsiole postanowiono, wzywa się aby w przeciągu pełnego roku do spadku się zgłosili, swoje prawa udowodnili i deklaracyę do spadku wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe tylko z deklarowanymi sukcesorami ukończone, a nie objęta część spadku jako bezdziedziczne mienie uznanem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło 31. Grudnia 1874.

(1703 3—3) **E d y k t.**

L. 5263. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wygranej przez p. Abischa Kannera przeciw pp. Henrykowi i Celinie Truskolaskim sumy wekslowej 8500 złr. zpn. odbędzie się w tymże Sądzie w 3. terminach tj. dnia 7. Czerwca, 1. Lipca i 19 Lipca 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa licytacya należących do p Celiny z Rubczyńskich Truskolaskiej i na jej rzecz i imię w stanie biernym 3/4 części dóbr Jasionowa zaintabulowanych sum, a mianowicie: sumy 4000 zł. m. k. zpn. Dom. 267 p. 217 n. 50 on. i pag 218 n. 52 on. sumy 650 złt. a. w. zpn. Dom. 267., p. 227 n. 67 on i Dom. 461. p. 358 n. 88 on. i pag. 364 n. 99 on. sum 1050 złt. a. w. zpn. i 720 złt. a. w. zpn. Dom. 267, p. 228 n. 69, 70, 71 on., tudzież Dom. 461 p., 364 n., 101 on, sumy 1600 złt. a. w. zpn. Dom. 461. p 355 n, 79 on., p. 362 n., 96 on. i pag. 364 n., 101 on., sumy 1000 złt. a. w. zpn. Dom., 461 p. 355 n. 84 on. p. 361 n 95 on. i pag. 364 n. 101 on. sumy 1350 złt. a. w. zpn. Dom. 267, p. 226 n, 66 on. Dom. 461 p. 352 n. 76 on. p. 355 n 83 on i p. 360 n. 106 on sumy 1150 złt. a. w. zpn. Dom. 267 p. 229 n. 73 on. sumy 1150 złt. a. w. zpn. Dom. 267. p. 229 n. 73 on, Dom. 461 p. 353 n., 80 on. i pag. 358 n. 107 on., nakoniec sumy 1877 złt. a. w. zpn Dom. 267 p. 227 n. 68 on. Dom 461 p, 351 n. 74 on. i p. 369 n. 108 on.; a to pod warunkami uchwałą z dnia 3. Lutego 1870 r. L. 731 ustanowionemi i w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej z dnia 17., 18. i 19 Marca 1870 r. L. 62, 63, 64 już ogłoszonemi.

O czem tych wierzycieli, którzyby po dniu 6. Listopada 1869 na hypotekę powyższych sum weszli, lub którymby niniejsza uchwała dla jakiejbądź przyczyny, wcześnie albo wcale doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. Adwokata Dra. Łużeckiego i niniejszym Edyktem zawiadamia się.

Przemyśl, 28. Kwietnia 1875.

(1678 3—3) **E d y k t.**

L. 4524. C. k. Sąd powiatowy w Leżajskn wiadomo czyni, iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 11 Czerwca 1874 L. 4654 celem zaspokojenia pretensyi 45 zł. a. w. z pn. przez Hersza Bohrer przeciw Antoniemu Rup wywalczonej, przedsięwziętą będzie w dniach 25 Maja, 25 Czerwca i 27 Lipca 1875 przymusowa licytacya realności pod Nr. 212 w Kuryłówce położonej.

Cena wywołania wynosi 220 złr. a. w. wadyum 22 zł. a. w. Przy trzecim terminie będzie realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków tudzież protokoły zajęcia i oszacowania wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Leżajsk, dnia 15 Stycznia 1875.

(1687 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2007. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że w sprawie Zakładu włościańskiego przeciw Dmytrowi i Annie Hałuszkom o 187 zł. 50 cnt. a. w. zpn. w d. 28. Maja, 2. Lipca i 6. Sierpnia 1875 przeprowadzoną będzie sprzedaż realności dłużników pod l. 114 w Lacku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 600 złr., zakład 60 złr. Połowa ceny kupna ma być zaraz po licytacyi, a druga po prawomocności aktu licytacyjnego złożoną.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Dobromil, dnia 23. Marca 1875.

(1691 3—3) **E d y k t.**

L 2602. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia sumy 106 zł. 25 ct. a. w. zpn. przez Naftale Jonas przeciw Franciszce, Rozalii, Maryi, Michałowi, Janowi, Stefanowi i Jakóbowi Matula wywalczonej, publiczna egzekucyjna sprzedaż gruntów pod l. top. 1555 i 1556 w Stanisławowie położonych do dłużników należących w tymże Sądzie obwodowym w dwóch terminach, a to 10go Czerwca i 8go Lipca 1875 o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 376 złr. 13 ct. a. w:

Wadyum wynosi 38 złr.

Wyciąg gruntowy i akt szacunkowy przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem się z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli: Karolinę Kuźmińską, Sabinę Trybalską, Maryannę Trybalską, Mateusza i Feliksa Trybalskich przez ustanowionego dla nich kuratora p. Adwokata Dr. Tutaka ze substytucyą p. Adwokata Dr. Szydłowskiego zawiadamia.

Stanisławów, 1. Kwietnia 1875.

(1513 3—3) **E d y k t.**

L. 21931. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p Annę Glanz, że w skutek wniesionego przeciw niej podania Emanuela Kusmera z dnia 22 Kwietnia 1875. do l. 21931 uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 21931 nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 zł. w. a. zpn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi Dr. Dziubińskiemu doręczonym został.

Lwów, dnia 23. Kwietnia 1875.

(1627 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1337. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 17. Kwietnia 1875 L. 7300 opiekę nad Filipem Paletą — synem Marcina Palety z Jurczyc — z powodu lekkomyślnego jego dotąd prowadzenia się, na czas nieograniczony przedłużono.

Opiekunką jest matka Petronella Palecina, współopiekunem Franciszek Paciorek.

Skawina, 27. Kwietnia 1875.

(1626 3—3) **Kundmachung.**

Z 2025. Von Seiten des k. k Bezirksgerichtes zu Dolina wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Anlangen des Major Litwak und zur Einbringung der Forderung pr. 100 fl. öst. W. sammt den Zinsen zu 4 fl monatlich seit dem 18 Februar 1874, der Executionskosten pr. 1 fl. 36 kr. und 3 fl 86 kr. öst W am 20. Mai, 17 Juni und 15. Juli 1875, jedesmal um 9 Uhr Vormittags, die dem Schuldner Ignaz Baby gehörige Realität C. Nr. 488 zu Dolina im Licitationswege verkauft werden wird, die zwar in dem ersten und zweiten Termine nicht unter dem Schätzungswerthe, und in dem dritten aber um welchen immer Anbot verkauft wird.

Der Schätzungs- und Ausrufspreis beträgt 1982 fl, das Vadium 198 fl. öst. W.

Die weiteren Licitations-Bedingnisse und der Schätzungact können in der gerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Dolina, am 15. März 1875.

(1624 3—3) **E d y k t.**

L. 3248. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie uwiadamia, że rozpisuje w dalszej drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty przez c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie z dnia 24 Kwietnia 1873. l. 3208 wydanego, publiczną egzekucyjnie opisanej i oszacowanej a to w celu wydobycia na rzecz Chaima i Feigi Weinigów resztującej kwoty 51 Złr. 11 kr. z większej sumy 74 zł 22 kr. pochodzącej, przymusową sprzedaż realności wiejskiej pod l. 170 w Staromieściu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Pawła i Katarzyny Słomków własnej.

Sprzedaż realności tej odbędzie się w trzech terminach: dnia 6. Lipca 1875, 10. Sierpnia 1875, 14. Września 1875, każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym.

Jako cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 265 złr.; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Każdy chęć kupna mający, złoży przed rozpoczęciem licytacyi jako wadium 26 zł. 50 ct. w gotówce.

Protokoła potrzebne i bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów, dnia 14. Kwietnia 1875.

(1684 3—3) **Konkurs.**

L. 542 R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych zreorganizowanych, a to:

1. Przy szkole filialnej w Kluczowie małym z płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. Przy szkole filialnej w Popielnikach z płacą 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść zaopatrzone w potrzebne załączniki podania za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Kołomyi najpóźniej do 18. Czerwca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kołomyja 9. Maja 1875.

(1698 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1907. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę p. Beresza Schor w skutek zapadłej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 26. Listopada 1874. l. 9535 na zaspokojenie wywalczonego długu wekslowego Berischa Schor w kwocie 2000 zł. w. a. z przyznanemi 6% odsetkami od 21. Marca 1873 liczyć się mającemi, tudzież kosztami 6 zł. 87 ct., 5 zł. 73 ct., 30 zł. 10 ct., 3 zł. 52 ct., 24 zł. 2 ct., 6 zł. 53 ct w. a. przeciwko p. Józefowi Malec przymusowa sprzedaż tegoż rustykalnej w Budyłowie, składającej, się wedle zastawnego opisania z domu pod Nr. C. 194 obejścia stodoły, szopy, ogrodu, tudzież gruntów pod Nr. rep. 4598 w podanej objętości 48 morgów, ciała tabularnego nie stanowiącej, w terminach na dniu 20. Maja, 17. Czerwca i 15. Lipca 1875, każdą razą o 9. godzinie przed południem w c. k. Sądzie tutejszym odbędzie się.

1. Cena szacunkowa i zarazem wywołania jest 1995 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający winien, do rąk c. k. komisyi licytacyjnej, wadyum w kwocie 199 zł. w. a. gotówką złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tutejszego c. k. Sądu przejrzane.

Kozowa, 20. Kwietnia 1875.

(1680 3—3) **Edykt.**

L. 6929. C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie w sprawie utworzonego nowego ciała tabularnego dla realności pod Nr. 158¼ w Stanisławowie położonej do małżonków Aleksandra i Anny Fuzykiewiczów należącej po upływie z dniem 31. Grudnia 1874 terminie w Edykcie z dnia 19. Sierpnia 1874 do L. 18814 do zgłoszenia ciężarów dawniejszych do tej realności odnoszących się ustanowionego, wzywa niniejszym edyktem wszystkich którzyby się stanem lub porządkiem, jakiego wpisu w swych prawach ukróconemi być uważali aby swe zarzuty do ostatniego Lipca r. b. w Sądzie obwodowym w Stanisławowie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie osięgną te wpisy skutek wpisów tabularnych. Przytem podaje się, że przedłużenie tego terminu i restytucya takowego na wypadek upadłości są niedopuszczalne.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów, dnia 13. Kwietnia 1875.

(1623 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1093. C. k. Sąd delegowany miejsko-powiatowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 zł. 76 ct. w. a. zpn. rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 86. sub. rep. 38. w Trzcianie położonej, ciała tabularnego niestanowiacej, będącej własnością Michała Janczyckiego, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawowego opisu de praes. 6. Października 1869. L. 7698. wyrażonemi gruntami i innemi przynależytościami.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. w. a.

Każdy chęć zupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10/00 sumy wywołania, to jest kwotę 40 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawowego opisania tej realności przejrzeć można w tutejszem archiwum sądowem.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się trzy termina a mianowicie na dzień 17. Czerwca 1875, 15. Lipca 1875 i 19 Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym odbyć się mającej. Gdyby jednak na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej niej, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na ten wypadek w celu ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 1. Września 1875.

Rzeszów, 29. Marca 1875.

(1662 3—3) **Edykt.**

L. 6536. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Jakóba Goldschmidt nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą massy konkursowej mianuje się p. adw. Julina Ruczkę i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 21. Maja 1875 o 9. godzinie przedpołudniem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 7go Lipca 1875., w którym to terminie wszyscy, którzy do massy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociaż by się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Termin likwidacyjny przed komisarzem konkursowym w Jarosławiu odbyć się mający wyznacza Sąd na d. 7. Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem, i na tym terminie winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż, zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej

Przemyśl dnia 6. Maja 1875.

(1591 3—3) **Edykt.**

L. 2416. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Wenzla i Rufinę Hamplów, iż na prośbę Estery Itty Tenzer, ustanawia się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem Dr. adwokata Rybickiego z substytucyą adw. Dr. Klemensa Kostheima i temuż wydany przeciwko nim pod dniem 30. Lipca 1874. l. 7099 nakaz zapłaty sumy wekslowej 264 zł. w. a. z pn. doręcza się.

Poleca się zatem pozwanym Wenzlowi i Rufinie Hamplom, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili z swej strony dowodów lub innego ustanowili zastępcę, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Rzeszow dnia 8. Kwietnia 1875.

(1609 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5323. C. k. Sąd powiatowy w Skolem podaje do publicznej wiadomości, że Ilko Stebłyk, gospodarz gruntowy z Tuchli, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 17. Listopada 1874. l. 21.250 za marnotrawcę uznanym i że mu na kuratora Maksym Meczerzak, gospodarz z Tuchli nadanym został.

Skole dnia 6. Grudnia 1874.

(1600 3—3) **Edykt.**

L. 14.745. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Julii z Prochasków Stöckl, Maryanny Prochaski, Joanny Prochaski, Amalii Michniewicz, Karoliny Baurowicz i Aleksandra Pomianowskiego odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia 6/7 części sumy 9973 zł. 49 ct. z pn. przymusowa sprzedaż do masy spadkowej ś. p. Ludwika Prochaski jak Dom. 72 pag. 294 n. 21 haer. 1 Dom. 18 p. 575 n. 16 haer. należącej 1/7 części realności pod l. 68 i 69¼ we Lwowie położonych w dwóch terminach, a to: dnia 2... Czerwca 1875 i d. 27. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, w których jednak ta 1/7 część powyższych realności tylko za cenę szacunkową 5112 zł. 49 1/7 ct. w. a. lub wyżej takowej zostanie sprzedaną.

Jako wadyum ustanawia się sumę 310 zł. w. a. a to w gotówce, w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego złożyć się mającą.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli hip. z życia i miejsca pobytu niewiadomych jakoto: Izraela Rennera, Ozyasza Chilf, Jakóba Chilf, Nechy Chilf, Jakóba Laufera, Gittli Byk, Dwory Richter, Salamona Ebel i Abrahama Bergera, tudzież i tych wierzycieli, którzyby po wygotowaniu wyciągu tabularnego z dnia 20. Lutego 1875. prawo hipoteki na 1/7 części realności pod l. 68 i 69¼ nabyli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała licytacyjna, lub przyszłe uchwały egzekucyjne należycie, lub wcale nie mogły być doręczone, ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dr. Weissa z substytucyą adwokata Dr. Goldberga tak do tego aktu, jak i do następnych.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Kwietnia 1875.

(1614 3—3) **Edykt.**

L. 2818. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Soleckiego, Mariem Rappaport, Joachima Chajes, Henie Margoles, Dawida Parness, Franciszka Łukasiewicza, Leizora Chirer, Eliasza Leib Ungar, Wolfa Linie, Estery Freude, Józefa Ornstein, J. Handtuch, Leopolda Grossmann, Markusa Thumen, Phöbusa Menkes, Maryę Singer, Jakóba Finkler, Wilhelma Olszewskiego, Jakóba Józefa Nadel, Paulinę Handtuch, Sime Losch, Natana Reizes, Józefa Kolischer, Mikołaja hr. Palfy, Bernarda Czopp, Jana Dyczkowskiego, L. Birnbzum, Kaspra Widackiego, Abrahama Menkes, Eliasza Auerbach, Aby Auerbach, Grüny Sary Parness, Izaaka Nagler, Reicy Horn, Arona Berger i Mojżesza Menkes, że na dn. 4. Marca 1875. do l. 2818 wnieśli Emil Artur i Oskar hr. Potoccy przeciw nim i innym pozew o uznanie praw do administracyi dóbr Buczacza z przyległościami za zgasłe i wykreślenie takowych z nadciężarami ze stanu czynnego i biernego tychże dóbr.

W skutek tego ustanowiono dla wspomnianych z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem adwokata Dr Eminowicza z zastępstwem adwokata Dr. Tutaka i temuż kuratorowi dekretowane rubryki pozwu doręczono.

Jest tedy rzeczą pomienionych ustanowionego powyżej kuratora w czas zainformować lub innego zastępcę Sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów, 17. Kwietnia 1875.

(1652 3—3) **Edykt.**

L. 8052. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbowej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla pięciu skarbowych stajen niegdyś wojskowych w Budzanowie położonych wraz z należącemi do nich gruntami, a mianowicie:

a) dla stajni Nr. I. z kamienia murowanej pod l. parc. kat. 631 w przestrzeni 108 kw. sążni położonej w środku przedmieścia Folwarku do Budzanowa należącego, która to stajnia graniczy na północ, wschód, podłudnie i zachód z wolnym placem gminnym,
b) dla stajni Nr. II z lepianki pod l. parc, kat. 592 w przestrzeni 54 kw. sążni położonej na przedmieściu Folwarki do Budzanowa należącem w stronie zachodniej tegoż przedmieścia, graniczącej na północ z drogą przez to przedmieście prowadząca, na wschód z wolnym placem gminnym, na południe z ogrodem Andrucha Chlipawki, a na zachód z wolnym placem gminnym.
c) dla stajni Nr. III. z lepianki pod l. parc. kat. 531 w przestrzeni 57 kw. sążni na przedmieściu Folwarki po stronie wschodniej, do Budzanowa należącem, graniczącej na wschód, południe, północ i zachód z wolnym placem gminnym,
d) dla stajni Nr. IV. z kamienia murowanej pod l. parc. kat 147 w przestrzeni 99 kw. sążni w mieście Budzanowie w części wschodnio-południowej, graniczącej na północ, południe, wschód i zachód z wolnym placem gminnym,
e) dla stajni Nr. V. z kamienia murowanej pod l. parc. kat. 38 w przestrzeni 95 kw. sążni położonej na przedmieściu „Zawałe“ w Budzanowie graniczącej na północ z ogrodem Rozi Ostrowskiej i Jędrzeja Markiewicza, na wschód z wolnym placem miejskim, na południe z drogą przez to przedmieście ciągnącą się a na zachód z wolnym placem miejskim i z obejściem Jędrzeja Markiewicza, utworzone zostały w c. k. Sądzie powiatowym Budzanowskim, osobne projekta ciał tabularnych, które to projekta w c. k. Sądzie powiatowym Budzanowskim przejrzanemi być mogą, a od dnia 1. Sierpnia 1875. za księgę gruntową uważanym będą, równie oznajmia się, że od dnia 1. Sierpnia 1875. począwszy nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyżopisanych nieruchomościach, tylko przez wpis do tej księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia ruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomościach tych, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym Budzanowskim swoje oznajmienie do dnia 31. Lipca 1875 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, ktore na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Okoliczności, że zgłosić się mające, pretensya na poprzedniem rozporządzeniu sądowem polega i z takowego jest widoczna, tudzież ze względem takowei osobna prośba do Sądu wniesioną zostałs, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże.

Ani powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, ani przydłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Kwietnia 1875.

(1616 3—3) **Sprostowanie.**

L. 1768. Gdy tusądową uchwałą z d. 28 Października 1875. l. 4742 w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Antoniemu Krawcowi o zapłacenie 150 zł. trzeci termin licytacyjny do sprzedania realności C. Nr. 37 w Chiszewicach położonej na dzień 26. Kwietnia 1875 jako dzień świąteczny obrządku grecko katolickiego wyznaczony został, przeto prostuje się niniejszem ten trzeci termin na dzień 18. Czerwca 1875. o godzinie 10. zrana, na którym realność powyższa i poniżej ceny szacunkowej tu w Rudkach sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Rudki, dnia 13. Kwietnia 1875.

(1601 3—3) **Edykt.**

L. 16.334. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszym edyktem, że Sylwery Skolimowski pod dniem 24. Lipca 1865. l. 37.940 wytoczył pozew przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadowym Janowi Baskiemu, a raczej jego masie i spadkobiercom z imienia i nazwiska niewiadomym, tudzież z miejsca i pobytu niewiadomemu Stefanowi Medyńskiemu i jego spadkobiercom z imienia i nazwiska niewiadomym, i przeciw Ewie Bielańskiej o wykreślenie sumy 4000 złp. na Winnikach i połowie Macoszyna Dom. 83 pag. 159 n. 25 on. i pag. 163 n. 29 on. ciążącej, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.490 postępowanie wolne wprowadzono, a ponieważ miejsce pobytu pierwpozwanych Jana Baskiego i Stefana Medyńskiego i ich spadkobierców nieznajomych, nie jest wiadomem, przeto do zastępywania tychże na koszt ich i szkodę c. k. Sąd krajowy Lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.490 adwokata Dr. Krattera a zastępcą adwokata Dr. Roińskiego zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galicyjskiej ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby na terminie dnia 21. Czerwca 1875. o godzinie 11 przed południem do rozprawy wyznaczonym osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub też innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Kwietnia 1875.

(1724 2 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 1589. C k. Sąd powiatowy tutejszy ogłasza niniejszem, że na dniu 21 Maja 1875. o godzinie 3. po południu odbędzie się w Rozdole publiczna dobrowolna sprzedaż realności pod 322 położonej, pochodzącej z połowy gruntu z Nr. kons. 316 wyłączonej, na Michała Stasinę wedle Dom V. pag. 20 intabulowanej.

Realność ta niżej ceny szacunkowej 297 zł. a. w. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi kwotę 30 zł. a cena kupna do dni 14 po zatwierdzeniu aktu licytacyi dla nieletnich spadkobierców do Sądu ma być złożoną.

Resztę warunków wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego
Mikołajów dnia 29. Marca 1875.

(1667 2—3) **Edykt.**

L. 17.959. C. k. Sąd krajowy jako władza nadopiekuńcza zawiadamia niniejszem, że władzę opiekuńczą nad małoletnim Janem, Jakóbem, Piotrem, Bonawenturą 4. im. hr. Tarnowskim na czas dłuższy i nieograniczony przedłuża.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 30. Kwietnia 1875.

(1661 3—3) **Edykt.**

L. 3589. C. k. Sąd obwodowy, na zaspokojenie wygranej przez Jerzego Czisz przeciw Konradowi Metzgerowi sumy wekslowej 450 zł. a. w. z procentem zwłoki 6% od dnia 8 Sierpnia 1864 bieżącym, kosztami sporu 9 zł 57 ct. 7 zł. 72 ct. w. a. i kosztów egzekucyi 3 zł. 87 ct., 7 zł. 1 ct. 3 zł. 78 ct. a. w. dalszych kosztów egzekucyi w kwocie 29 zł. 70 ct. a. w. zezwala na przymusową licytacyę części realności NC. 51 w Przemyślu położonej, własność dłużnika stanowiącej, która licytacya odbędzie się w dwóch terminach a to dnia 7. Czerwca i dnia 1. Lipca 1875 w Sądzie podpisanym w biórze VI. każda razą o 10. godzinie rano pod następującymi warunkami.

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych części w kwocie 402 zł. 75 ct.

2) na 1. i 2. terminie te części realności tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

3) Wadium wynosi 40 zł. w. a. gotówką.

4) Akt szacunkowy, extrakt tabularny reszta warunków w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

5) O tej licytacyi wierzycieli hipotecznych z miejs a pobytu znanych do rąk własnych i do rąk prawnych ich zastępców, a wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu nieznanych, dalej wierzycieli którzy po 16. Sierpniu 1873 jakie prawa rzeczowe na tej części realności nabyli lub którym uchwała licytacyjna i dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mogące z jakiego bądź powodu albo wcześnie, albo wcale doręczoną być nie mogła, przez równocześnie ustanowionego kuratora Dra adwokata Baumfelda z substytucyą adwokata Dra Łużeckiego i edyktami urzędową Gazetą Lwowską ogłosić się mającymi, zawiadamia.

Przemyśl, 21. Kwietnia 1875.

(1679 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6037. C. k. Sąd powiatowy w Stryju wiadomem czyni, że w sprawie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Iwanowi Cymbałowi vel Cymbaliowi o zapłacenie 200 zł., a względnie 183 zł. 68 cnt. z pn. celem wydobycia tej kwoty odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 26. rep. 70, w Faliszu położonej, Iwana Cymbała vel Cymbalija własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na kwotę 600 zł. a w. oszacowanej. Do sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina na, dzień 26. Maja 1875 na dzień 10 Czerwca 1875 i 24. Czerwca 1875 każdym razem o godzinie 10. rano, z tem, iż realność ta w pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj, dnia 29. Stycznia 1875.

(1664 3—3) **Sprostowanie.**

L. 1767. Gdy tusądową uchwałą z d. 28. Października 1874 l. 4740 w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi i Paraszce Chorus o zapłacenie 250 złr. trzeci termin licytacyjny do sprzedania realności CNr. 38. w Hodwiszni położonej na dzień 26. Kwietnia 1875, jako dzień świąteczny obrządku grecko katolickiego wyznaczony został, — przeto prostuje się niniejszem ten trzeci termin na dzień 30. Czerwca 1875 r. o godzinie 10 z rana, na którym realność powyższa i po niżej ceny szacunkowej tu w Rudkach sprzedaną zostanie.

Z c k Sądu powiatowego
Rudki dnia 10 Kwietnia 1875.

## Doniesienia prywatne.



## KONKURS.

Do zakładu sierot i ubogich ś. p. Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu przyjęty będzie:

1. Magazynier, z roczną pensyą 600 zł. w. a. wolnem pomieszkaniem i opałem.

2. Pisarz z roczną pensyą 200 zł. w.. a. wolnem pomieszkaniem opałem i wiktem.

Podania wniesione być mają do administracyi fundacyi hr. Skarbka we Lwowie najdalej do 31. Maja 1875.

Reflektujący na powyższe posady wykazać się mają dokumentami:

a) wiek i uzdolnienie, b) dotychczasowe zatrudnienie.

Co do posady magazyniera zaś, praktykę w tym zawodzie.

Z Administracyi centralnej fundacyi hr. Skarbka.

Lwów, d. 5. Maja 1875. r.
L. 314 1686 2—3



1657 2 3 **Obwieszczenie.**

L. 1624. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 4199 zł. 38 ct. i 7789 zł. 76 w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5.000 zł. i 8000 zł. w. a. na hypotekę dóbr części Tejsarów, Chomentowszczyna i Zamojszczyna w powiecie Żydaczowskim położonych, W. Pana Kazimierza Nowackiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Stycznia 1874 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 21. Kwietnia 1875.

# Clayton & Shuttleworth

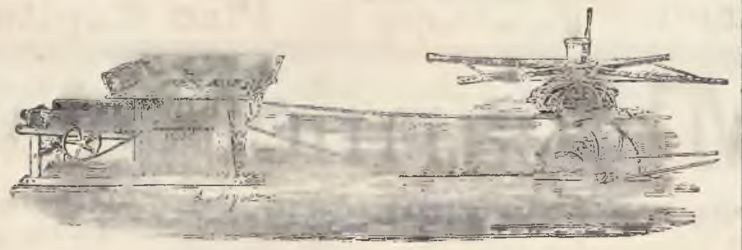
we

**Lwowie**

ulica

Czarnieckiego

Nr. 4.



**Patentowane Kieraty, Młocarnie**

kieratowe z wytrzęsaczami słomy lub bez tychże,

stałe i przewoźne,

Młynki, Sortowniki, Cylindry do wydzielania groszku, Otrzebiacze kukurydzy, Śrotowniki i Młyny i t. d. — polecają

**Clayton & Shuttleworth**

Lwów, ulica Czarnieckiego Nr. 4.

**Ilustrowane katalogi gratis i franco.**

1605 — 4

---

(1151 7—12) **Jedynie i wyłącznie u**

# J. BERGL,

**Manufacturenwaarenhaus, Wiedeń, Mariahilferstrasse Nr. 108,**

towary, które w tym rodzaju dotąd nie istniały. Najnowsze materye na suknie damskie, gaziny, bareże, lustry, mohairy, kolorowe perkale, żakonety, batysty, brylantyny, mole, krepliny, atłasowe gradle, prawdziwe płótna, chiffony, różowe i żółte nankiny, materye na pościel, muselmy, firanki siatkowe i koronkowe, ręczniki, serwety, echarpy, wstążki jedwabne i aksamitowe i t. d. wszystko tylko po

**27 ct.** **zawsze w najobfitszym wyborze w zapasie.**

Tak samo wyborniejszy towar

po wyższych, jednakowoż zdziwiająco tanich, stałych cenach. Wszystkie powyższe artykuły jak niemniej kratkowane i gładkie materye na suknie we wszystkich kolorach, ekrii, surowe płótna, piki sznurkowe, alpaka, 4/4 kaszemir czarny i kolorowy, rypsy na suknie, materye cało i pół jedwabne, gazy jedwabne, mozambiki, gradle na materace, pokrowce na meble, łóżka i stoły, prawdziwe rumburskie płótna i obrusy, czarne, gładkie i haftowane chustki kaszmirowe, wyrabiane szale i wszelkie tego rodzaju artykuły.

Zamówienia wykonują ściśle za pobraniem pocztowem. Wzory na żądanie franco.

---

**Kawaler,** 29 lat wieku,

**w zawodzie gospodarskim teoretycznie i praktycznie, gruntownie wykształcony**

jako to: na racyonalnej uprawie roli, hodowli, inwentarza, gorzelnictwie, rachunkowości pojedynczej i podwójnej, inżynieryi wiejskiej, użyciu wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, administracyi, biegły w załatwianiu spraw sądowych i politycznych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami,

**poszukuje posady**

**rządcy dóbr,**

lub kontrolora w Galicyi, Królestwie polskiem albo Podolu rossyjskiem. (1640. 4—4)

Bliższą wiadomość udziela Wny Władysław Piątkowski we Lwowie, plac Katedralny Nr. 9.

---

**Bez bolu**

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

**gruntownie,**

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

***i skórne***

**lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,**

specyalista chorób tajemniczych

## Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12**, I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej"), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(1122 20—)

---

# !! Oznaki czasu !!

!! Aviso dla gospodyń domowych !!

**3 zł. 50 ct. kompletny serwis do kawy** na 6 osób z pięknej porcelany.

**9 zł. 50 ct.** kompletny **serwis stołowy** na 6 osób, składający się z 40 sztuk z pięknej porcelany.

**Serwis do kawy, herbaty** na 6 osób, kompletny, z wybornej porcelany, bogato ozłocony, po zł. 4, 5, 6, 7.50; najwyborniejszy zł. 8 do 14.

**Serwis stołowy** na 6 osób, kompletny, wyborna porcelana, modne gofasonu, po zł. 15 i 16.50; ząbkowatego fasonu, po zł. 16, 19, 20 i 22; ozłocony po 25 zł. i wyżej.

**4 zł. 50 ct. serwis do mycia,** ozdobny składający się z 8 kawałków.

**Serwis do mycia** z wybornej porcelany, po zł. 4.50, 6.50 i 8.50; złocony po zł. 9 do 12.

**Maszynki do kawy** najlepszej jakości, dla jednej osoby po 90 ct; dla 2 osób 1 zł. 20 ct.; dla 4 osób 1 zł. 50 ct.; dla 6 osób 1 zł. 80 ct.; dla 8 osób 2 zł.

**Tacki do kawy i herbaty,** para od 12 ct. począwszy. Miednice, dzbanki, naczynia nocne, półmiski i talerze, wazy na kwiaty i wazonki, tudzież 1.000 innych przedmiotów porcelanowych po zadziwiająco tanich cenach.

## Wielki skład komisyjny

**naczynia stołowego,** tuzin od **1 zł. 80 ct.** począwszy; łyżki ze srebra chińskiego, alpacca i pakfonu; tacki blaszane i t. p., po zadziwiająco tanich cenach.

**Cenniki** przesyła się na żądanie franco.

**Zlecenia** uskuteczniają się jak najściślej za pobraniem pocztowem. (1530 3—13)

**Opakowanie na własny koszt.**

**Brüder Ausch Wien**

Stadt, Adlergasse N. 1. et Franz Josefs-Quai N. 1.

---

# Prawdziwy francuski Szampan

**i wina zagraniczne:**

| | | |
|---|---|---|
| **Veuve Clicquot Ponsardin** | 3 zł. | 75 ct. |
| **Eugen Clicquot** | 3 „ | 25 „ |
| **Heidsieck & Co.** Monopol | 3 „ | 50 „ |
| **Moët Cremant rosé** | 3 „ | 50 „ |
| **Aubertin & Co.** | 2 „ | 75 „ |
| **Malaga, Madeira** Port a Port | 2 „ | — „ |
| **St. Estéphe, St. Julien** | 1 zł. | 25 ct. |
| **Chat. Margaux. Haut Brion** | 1 „ | 50 „ |
| **Chateaux Lafitte** | 1 „ | 75 „ |
| **Mouton Rothschild** | 3 „ | 50 „ |
| **Hochheimer,** Rüdesheim. 1868. | 1 „ | 75 „ |
| **Rauenthaler Berg,** 1865. | 3 „ | 50 „ |

u **A. FLOCH,** **Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

**Przesyłka od 4 flaszek począwszy.** 183 35—?

---

(183 35—?)

# WINO szampańskie

**główny skład F. A. Gratien w Epernay,**

mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr. 20 ct. w. a.,

u **A. FLOCH,**

**WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.**

---

# „PURITAS"

## płyn odmładzający włosy.

**„Puritas"** nie jest barwą do włosów, lecz płynem mlecznym, posiadającym niemal cudowny przymiot odmładzania siwych już włosów, i zwracania włosom stopniowo, **a najdalej do czternastu dni** tego samego koloru, który pierwotnie posiadały.

**„Puritas"** nie zawiera w sobie żadnej materyi barwnej. Można włosy według upodobania zmywać wodą, można sypiać na biało powleczonych poduszkach, nie spostrzegnie się ani śladu barwy, ponieważ

**„PURITAS"**

nie farbuje, lecz odmładnia.

**Używanie**

tego płynu jest zupełnie pojedyncze. Mléko to wlewa się na dłoń, naciera płynem włosy tak długo, aż należycie zwilgotnieją i powtarza się to co dziennie Na tem się kończy. Gdy włosy uzyskają dawniejszą swą naturalną barwę, co zazwyczaj po upływie 10 do 12 dni następuje, wystarcza do dalszego utrzymania barwy używanie tego płynu 2 razy na tydzień i można tym sposobem odmłodnić wąsy, faworyty i brody, jak niemniej najdłuższe i najbujniejsze włosy damskie.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 zł. (przy przesyłkach 20 ct. za opakowanie). Płyn ten otrzymać można za pobraniem pocztowem u

**Otto Franz & Comp, in Wien,**

Mariahilferstrasse 38.

W jedynie prawdziwym gatunku dostać można **we Lwowie u Zygmunta Ruckera aptekarza,** w Tarnowie u M. Głodzińskiego, w Tarnopolu u Jamrógiewicza aptekarza, w Stryju u W. Drogowskiego.

**Przestroga:** przed fałszowaniem lub naśladowaniem P. T. kupujących uprasza się aby zwracali uwagę na firmę znadującą się u dołu każdej flaszki i przy związadle na kapsułce. (503 12—?)

---

**Złe czasy** 1093 8—10

!! przymuszają do sprzedaży !!

# Po 20 cnt.

**łokieć dobrego i prawdziwego perkalu płótna, chiffonu, materyj wełnianych ręczników, nankinu i t. p.**

**Skład fabryczny w Wiedniu**

Neubaugasee Nr. 86.

Wzory franco. Towar za pobraniem pocztowem.

---

(1712 2—3)

Szwic, **Byk** 4-letni,

zakupiony w r. 1873. na licytacyi lwowskiej lekki i zdolny do użytku,

**jest na sprzedaż za 200 złr.**

Adres: Zarząd gospodarski w **Świtarzowie**, poczta **Sokal.**

---

## Organtyna

biała i gładka w dobrej jakości, od sztuki ct. 68, 70, 75, 80, 90, złr. 1, i 1·12.

## Patentowany aksamit

czarno-szafirowy, od łokcia ct. 70, 80, 90, złr. 1, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.70, 1.80 i złr. 2.

## Lustry (Orleans)

czarne, od łokcia po ct. 27, 30, 33, 36, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90, złr. 1, 1.10.

## Nici szpulkowe

do maszyn w doborowej jakości, po 200 łokci, za tuzin 82 ct.; po 300 łokci angielskich, za tuzin 95 ct., 1.10, 1.32 poleca

**EDWARD ANDRES**

**w Wiedniu,**

**Neubau, Siebensterngasse 21.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia za pobraniem pocztowem Wzory przesyła franco.

1595. (2—6)

---

Prawdziwa

# WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

## krew przeczyszczająca herbata

**(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie)**

i jest jako

## kuracya podczas wiosny

**jedyny i pewny**

**krew przeczyszczający środek,**

Z zozwoleniem c.k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.

który przez pierwsze medyczne znakomitości „Europy"

Zabezpieczona przed fałszowaniem najw. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

***Wylecza zupełnie*** gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

***Szczególnie dobry skutek*** okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

***Cierpienia*** jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego,

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do Pana **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.**

Sagor, dnia 5. Kwietnia 1873.

Upraszam pana uprzejmie, byś mi przysłał jak najrychlej, pocztą za pobraniem, jeszcze dwa pakiety przesłanej mi już raz Wilhelma antiartrytycznej krew przeczyszczającej herbaty. Przy tej sposobności wyrażam Panu tymczasowo najgorętsze podziękowanie, ponieważ już pierwszy pakiet znacznie dopomógł mojej żonie, cierpiącej od długich lat na reumatym i zatkania i spodziewać się można że się zupełnie wyleczy. Używała zresztą wszelkie możliwe środki lecznicze, jednakowoż żaden nie okazał tak korzystnego wyniku.

Z uszanowaniem

***Ernest Zeynard***

urzędnik fabryczny

Do Pana **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.**

Neutra 23. Kwietnia 1873.

Już od kilku lat dotknięty byłem okropnem cierpieniem t. j. reumatyzmem w skutek czego dostałem rany na nogach z których wyciekało dość ropy. Tysiączne dzięki za prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę, którą mi Wielmożny Pan w listopadzie przysłałeś. Dwa pakiety tej herbaty uśmierzyły mi moje bole i wyleczyły mnie zupełnie, poleciłem także prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę kilkom słabym jako najskuteczniejszą herbatę.

Wiecznie wdzięczna

***Alojzya Döller.***

Do Pana **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.**

Bukarest 21. Maja 1873.

Korzystny wynik osiągnąłem z prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatą u pani hrabiny Paracin, pokrewnionej z naszym dworem i bardzo lubianej.

Dama ta, która cierpiała na reumatyczne napady w nodze, odkąd herbatę tę używa o wiele mniej jak przedtem cierpi, gdyż bole występują w bardzo łagodnym stopniu. Ponieważ rzeczona dama na moją poradę wstrzymuje się od picia wina, przeto spodziewam się, że używając nadal Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę zupełnie wyzdrowieje. Mając przekonanie o dobrym skutku, polecę Wilhelma herbatę wszechstronnie.

***Dr. Vaa Kloger.***

4 4—6

**Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.**

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

**Pakiet podzielony na 8 porcyj,** przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beisera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u Z. Dragowskiego apt; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.